

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
 Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
 Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztowa 4r., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80.259. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Najbezwzględniej i bez żadnych skrupułów atakowani są ci publicyści, którzy mają odwagę demaskować zakulisowe tendencje totalistyczne klik politycznych.

SŁOWO

Nie włączyć na nagniotki

Jeżeli chodzi o energię społeczną jesteśmy bardzo rozrzutni. Szkoła, że nie ma statystyki, która wykazała ile energii społecznej marnuje się u nas bezużytecznie. Mówi się wiele pięknych słów... Premier Składkowski mówił w swoim pierwszym exposé, że go nie obchodzi co kto robił w 1914 r., a tylko co działa dla Polski obecnie. A mimo to wszystko jest ciągle po staremu. Jest wielu ludzi, którzy chcą i mogą z pożytkiem dla państwa pracować, ale są, wbrew swej woli odsuwani.

Bo, mówmy otwarcie, nie jest to dopuszczaniem do współpracy jeżeli się wymaga uprzednio zgłoszenia akcesu do jednej grupy politycznej.

Tak zwane zasadnicze dyskusje na temat totalizmu są oczywistym nonsensem. Nie można mówić o totalizmie w oderwaniu od konkretnego terenu. W Niemczech i w Italii zrodziły się spontanicznie ruchy narodowe, które istotnie cały naród zjednoczyły potrafiły. Ewene-ment zupełnie swoisty i gdzie indziej niepowtarzalny.

U nas młode pokolenie jest dość jednolite ideowo i ma tendencje totalistyczne. Nie jest wykluczone, że z czasem może się z tego zrodzić swoisty polski totalizm. Ale to

rzecz przyszłości. Po obserwacji dziennikarza nie sięga tak daleko.

Jest zato bezsporne, że nie ma w chwili obecnej żadnego ruchu politycznego, któryby u nas mógł się kusić na odegranie tej roli co ta sama w Italii, czy hitleryzm w Niemczech. Dlatego istniejące u nas tendencje totalistyczne tak bardzo są niebezpieczne.

Mamy 31 proc. mniejszości narodowych. Udział ich w pozytywnym budownictwie jest mały. Jest to pozycja w znacznej mierze martwa. Złóż energii ludzkiej minimalnie dla państwa wykorzystywanej, a często używanej w złym kierunku. Do tego dochodzi emigracja wewnętrzna, ludzie odsunięci z powodu stanowiska opozycyjnego, albo tacy, co się sami odsuwają.

Dlatego sprawą najważniejszą jest uruchomienie tej energii. Zatarcie podziału na rządzących i rządzonych, wciągnięcie wszystkich Polaków do udziału w tworzeniu Totalizmu tej czy innej grupy partykularnej szedłby w kierunku przeciwnym. Liczba emigrantów wewnętrznych musiałaby jeszcze wzrosnąć, podział wewnętrzny w narodzie jeszcze się pogłębić.

Pełny totalizm zwiększyłby jeszcze bardziej grzech wielki trwoniący siły narodowych. Skutkiem nie-

uchronnym musiałoby być wycieńczenie państwa.

Na wojnie w chwilach ofensywy nie cały front ma znaczenie. Są liczne odcinki martwe, bez znaczenia i gdzieś jeden odcinek, na którym decydują się losy bitwy. Odczucie, odcytowanie takiego decydującego odcinka musi być celem dowództwa i decyduje o przegranej lub wygranej.

Podobnie jest w polityce. W każdym momencie jest inny odcinek, na którym rozgrywa się akcja o znaczeniu decydującym. Dobry polityk — jak dobry wódz na wojnie — musi mieć dobre wyczucie tej sprawy najważniejszej. Można wygrać dziesięć walk z wiatrakami, a przez przegraną na jednym odcinku stać się bankrutem.

W Polsce wielu mówi o totalizmie i totalistyczne rządy projektuje. Ale marzenia te nie zawsze mają sens konkretny. Jeżeli młodzież akademicka wypowiada się za totalistyczną formą rządów, to w obecnym etapie nie posiada większego znaczenia praktycznego. Są wszakże próby realne. Czynielnicy „Słowa” wiedzą najlepiej. „Führer” jest ideologią jest bliższą niż się zdaje.

Mafje nie mające wpływów w społeczeństwie chcą się postawić

w sytuacji nadzwyczaj wygodnej, rządzenia udzielnego państwem przy pomocy biurokratycznego aparatu totalistycznego. Za kulisami czynione są przygotowania. Usiłuje się uszyć misterna pajęczynkę. Zróbmy teraz przegląd faktów politycznych w Polsce. Odcinki ważne — i nieważne.

Jak wiele jest hałasu dokoła spraw nieistotnych. Sprawy może same w sobie ważne, ale nie mające znaczenia politycznego jako w danym momencie nieaktualne.

Jeżeli PPS ciągle pisze i mówi i pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, to — pomijając kwestję słuszności tego postulatu — sprawa mało istotna, bo w chwili obecnej nieaktualna. Można mówić i pisać spokojnie.

Ale burzę wściekłości wywołuje dotknięcie miejsc bolejących, tych odcinków, gdzie mafje przeprowadzają rozgrywkę aktualną.

Rozejrzyjmy się uważnie. Najostrejsze, najbezwzględniej i bez żadnych skrupułów atakowani są ci publicyści, którzy mają odwagę demaskować zakulisowe tendencje totalistyczne klik politycznych.

Zarazem ehlubne świadectwo wystawione ich obywatelskiej zasłudze.

Sto.

Ozon nie przyznaje się do akcji pośta Hyli

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach parlamentarnych, władze Koła Ozonu podkreślają oficjalnie, iż nie mają nic wspólnego z akcją pośta Hyli, zmierzającą do „wykruszenia” z Koła Rolników jak największej liczby członków, a dalej, że poseł Hyla działa wyłącznie na własną rękę.

Poseł Hyla — jak mówią — liczy na pomoc prawniczy i na ciche poparcie wicemarszałka Miedzińskiego. O ile te rachuby zawiodą, to przewidują, że poseł Hyla znajdzie zaledwie jednego lub dwu naśladowców.

Szanse Frontu Ludowego rosną po zebraniu „Wici”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Jutro dopiero, po przerehabrowaniu, mają być udostępnione prasie obszernie rezolucje, uchwalone przez bardzo liczny warszawski zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zebranie to zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że wykazuje rozwój i żywotność „Wici”. Należy jeszcze patrzeć na nie pod kątem zbliżającego się kongresu Stronnictwa Ludowego. Jest rzeczą powszechnie znaną, iż od roku 1935, to znaczy od czasu akcji bojkotu wyborów do parlamentu, w której wyróżnili się „Wiciowcy”, pozycja „Wici” w Stronnictwie Ludowym stale wzrasta.

W porównaniu z ludowcami „Wici” są o wiele bardziej politycznie jednolite. Jest to w dużym stopniu zasługa inżyniera Solarza i wyników jego pracy wychowawczej, większość bowiem kierowników „Wici” przeszła przez Uniwersytet w Gaci i nadal utrzymuje między sobą ścisły kontakt. W odróżnieniu od Stronnictwa Ludowego „Wici” idą zdecydowanie na ścisłą współpracę z PPS, czyli po prostu na stworzenie Frontu Ludowego. O ile na terenie Stronnictwa Ludowego przeciwwagą dla socjalistów jest stronnictwo pracy, o tyle na terenie „Wici” socjaliści są zupełnie swobodni i nie mają żadnej konkurencji.

Na niedzielnym zebraniu zwyciężyli przedstawiciele grup małopolskich i najradzykalniejszej grupy łódzkiej, a więc właśnie te elementy, które prą najsiłniej do stworzenia Frontu Ludowego.

Z kretesem przegrała grupa wielkopolska. Taki przebieg wypadków znajdzie na pewne swe odbicie na kongresie ludowców, tem więcej, że przedstawiciele „Wici” zajmują obecnie już szereg poważnych stanowisk u ludowców. Szanse Frontu Ludowego, konsolidacji lewicy znów więc poszły po nie dzieli w górę. Jakież odmiennie wygląda sytuacja na rozbitym froncie narodowym.

Ważne posiedzenie Komisji Prawniczej Sejmu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu dzisiejszym obradować będzie pod przewodnictwem wicemarszałka Podolskiego komisja prawnicza, która rozpatrywać będzie dwa doniesione projekty ustaw:

- 1) O zmianie ustawy o ochronie lokatorów
- 2) Projekt ustawy o wierzytelnościach hipotecznych. Przewidziana jest dłuższa dyskusja.

Wyrok w procesie lubelskim

LUBLIN. Pat. Po przeszło miesięcznej rozprawie w sądzie okręgowym w Lublinie zapadł wczoraj ok. godz. 14-ej wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Józwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Mira Bierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tem skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszaniem. Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

NOWI KARDYNAŁOWIE

RZYM. Pat. W dniu dzisiejszym na tajnym posiedzeniu konsultora ogłosił Papież Pius XI-ty nazwiska nowomianowanych kardynałów, kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrinetti, arcybiskup Westminsteru Hinsley, sekretarz nadzwyczajnych spraw kościelnych Pizzardo i arcybiskup Lyonu Garnier.

Przed ogłoszeniem nazwisk kardynałów wygłosił Ojciec Św. przemówienie, na wstępie którego złożył podziękowanie Bogu za szczęśliwy przebieg swej choroby oraz pomyślne rezultaty odbytych ostatnio kongresów eucharystycznych.

Nie mniej jednak — oświadczył w dalszym ciągu Papież — nie może on się powstrzymać od podzielenia się z zebranymi swymi głębokimi troskami i smutkiem.

Jeśli się zwróci oczy na Daleki Wschód widzi się w jakich niebezpieczeństwach znajdują się tam i ile szkód ponieśli głosiciele Ewangelji. Jeśli zwrócimy oczy na Europę widzimy z niemniejszym smutkiem bezecne i okrutne rzeczy, dziejące się w Rosji.

Również tak drogi sercu Papieża katolicki lud Hiszpanji narażony jest na ciężkie klęski, jakkolwiek można już żywić nadzieję, iż wkrótce nastaną tam lepsze czasy.

W Niemczech panują także nastroje nieprzychylnie dla rozwoju życia chrześcijańskiego.

Titulescu w strachu przed „Żelazną Gwardją”

wypiera się dawnych postępów

BUKARESZT. Pat. Titulescu ogłosił w „Universul” artykuł, w którym usiłuje dowiedzieć, że był jako członek rządu w r. 1933 przeciwnikiem rozwiązania „Gwardji Żelaznej” i prowadził jakoby politykę życzliwą dla Włoch i Niemiec a ostrożną wobec Sowieć.

Brat zamordowanego premiera Duca, szefa rządu z r. 1923 ogłosił list zapewniający, że właśnie Titulescu domagał się rozwiązania „Żelaznej Gwardji”.

Prof. Jorga w „Neamul Romanesc” zarzuca Titulescu fałsz i przy pomina rozmowę z Titulescu, w której ten wstępował za sankcjami przeciwko Włochom w okresie wolny anisynskiej oraz twierdzi, że Titulescu był zwolennikiem udzielenia Sowieć prawa przemarszu przez Rumunję

Lord Landsbury przyjechał do Polski

WARSZAWA. Pat. Wczoraj przybył do Warszawy poseł do Izby Gmin p. George Landsbury, który przyjęty był w południe na półgodzinnej audjencji przez ministra spraw zagr. Becka. P. George Landsbury zabawi w Polsce kilka dni.

Plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. Pat. Plenarne posiedzenie Sejmu p. marszałek Car wyznaczył na dzień 16 grudnia br. na godz. 16-ta.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje rządowe projekty ustaw: o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę”, o konwersji 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej, o zmianie warunków dzierżawy państw. Monopoli Zapalczanego, o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych, w sprawie obniżenia komornego, oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Sowieckie wybory odbyły się szybko

MOSKWA. Pat. O pomocy wybory zakończyły się. Komisje wyborcze okręgowe i obwodowe rozpoczęły obliczanie głosów do rady związku i do rady narodowości.

13 grudnia centralna komisja wyborcza będzie mogła już po dać wiadomości o deputowanych, wybranych na terenie całego związku sowieckiego do rady związku i rady narodowości.

Kampanja przeciw ubojowi rytualnemu na Litwie

KRÓLEWIEC PAT. Z Kowna donoszą, że litewskie towarzystwo ochrony zwierząt rozpoczęło na Litwie kampanję przeciw ubojowi rytualnemu. Wywołała ona ostry protest u żydów litewskich. Związek rabinów obral specjalną komisję, która ma poczynić starania w kierunku zabezpieczenia uboju rytualnego.

Z.S.S.R. nie wymienia na „trockistów”

KRÓLEWIEC PAT. Z Kowna donoszą, że wymiana więźniów politycznych pomiędzy Rosją a Litwą napotkała niespodziewaną przeszkodę. Oto okazało się że wiele osób, które znajdowały się na liście litewskiej, należy do trockistów i Sowiety odmówiły ich przyjęcia. Litwa zmuszona jest obecnie swą listę wypełnić bardziej prawomyslnymi komunistami.

Katastrofa autobusowa pod Garwolinem

GARWALIN. Pat. Wczoraj między 14 a 15 pod Garwolinem przewrócił się do rowu autobus zdążający z Lublina do Warszawy. Wskutek wypadku 28 osób odniosło rany, w tem 4 ciężkie.

Przyczyną wypadku była gwałtowna mgła i panująca mgła, oraz prawdopodobnie defekt w motorze.

„Wiciowcy“ obradują

W wielkiej sali Tow. Higienicznego w Warszawie rozpoczęły się w sobotę jubileuszowe obrady Związku Młodzieży wiejskiej R. P. „Wici“. Sala jest przepiękna, gdyż na zjazd przybyło ponad 600 działaczy ze wszystkich ośrodków organizacyjnych, gdzie pracują koła „Wiciowe“. Obradom przewodniczy prezes Związku, Domański, w przedyum zasiadają m. in. pp. Grudziński, Milkowski, Niecko, Szczawińska, Bajczak, Stojek, Błażak, Po powitaniu gości, m. in. prezes N. K. W. Stronictwa Ludowego M. Rataja oraz wiceprezes mec. Grafińskiego i St. Mikołajczyka, zajął zebranie prezes Domański, wzywając do uczczenia pamięci zmarłych członków związku oraz zmarłych chłopów w sierpniu b. r. Przemówienia powitalne wygłosił M. Rataj, St. Thugut, prof. Rapacki, b. po sei Babski, wizytator Min. Wyzn. Rel. i Oświec. Publiczn. Cerniak, b. poseł Bogusławski, wiceprezes CTO i KR. Ciekot, p. Przekoła (m. Uniw. Wjejsk. im. Kasprzowicza z Wielkopolski) Wiktor. Imieniem młodzieży agrarnej w Czechosłowacji przemawiał inż. Fiedler, im. młodzieży PPS. p. Hryniewiecki. Odczytano szereg depesz m. in. od b. rektora Marchlewskiego, Kiernika, Bagńskiego, Nowickiego.

Zjazd jednogłośnie uchwalił wysłać depesze z pozdrowieniami do działaczy Str. Ludowego, przebywających za granicą.

Kierownikowi Związku p. Niecko wręczono piękny upominek, w związku z jego 25-letnią działalnością w organizacji młodzieży wiejskiej. Sztandar związku uwięziono również pamiętką obywateli z racji 25-cia. O godzinie 15 udano się pochodem do Grobu Nieznanego Żołnierza, na którym złożono piękny wieniec.

Sprawa żydowska w palestrze

BĘDZIE ROZPATRZONA PRZEZ NA CZELNĄ RADĘ ADWOKACKĄ

Zatarg jaki wywnił w stołecznej palestrze po ostatnich wyborach i złożeniu mandatów przez członków adwokackiej rady, należących do Związku Adwokatów Polskich, będzie niebawem rozpatrywana przez naczelne władze palestry. Naczelna Rada Adwokacka wyłoniła w tym celu specjalną komisję, delegując do niej wyłącznie adwokatów należących do rad adwokackich nie objętych zatargami wyborczymi. Sprawą tą zajmie się również wydział wykonawczy N. R. A., który odbędzie pierwsze posiedzenie w nadchodzącą sobotę, dnia 18 b. m.

Starosta Robakiewicz przed Sądem

ZA SPRZENIEWIERZENIE KILKUDZIESIĘCIU TYSIĘCY ŻŁ.

Wkrótce stanie przed sądem b. starosta z Nadwórny, woj. stanisławowskie, Robakiewicz, oskarżony o dopuszczenie się nadużyć na kilkudziesiąt tysięcy złotych, a mianowicie złotych 19.500, przeznaczonych na zapomogi dla ludności Huculszczyzny, 12.570 zł. z funduszu na powodzien, 500 zł. z subwencji przyznanej Ob. Komitetowi b. woj. pod Mołotowem. Nadto za szereg drobniejszych kwot, jako zaliczek rzekomo na służbowe wyjazdy do Rumunii i Czechosłowacji.

B. starosta Robakiewicz był już skazany na rok więzienia przez sąd grodzieński za popełnienie nadużycia w czasie urzędowania w Grodnie. Odpowiadać będzie z więzienia.

Uczczenie Celiny i Jadwigi Borzęckich

Z ziemi Grodzieńskiej pochodziły obie, matka, urodzona w 1832 i córka 1862 — założyły w Rzymie 1883 r. Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstańek, które pracuje po parafiach, prowadzi szkoły średnie, powszechnie i gospodarskie. — Przedewszystkiem, Siostry apostołują słowem i piórem, ucząc zdrowo pojętej miłości Ojczyzny w myśl tradycji Komisji E. N. i zasad Miekiewicza, Jańskiego, Kajsiwiczki i Semenienki.

W tych dniach w Kętach, w województwie krakowskim przeniesiono zwłoki obu Fundatorek, zmarłych przed wojną do krypty przy kaplicy klasztornej. Liczne zebrane Siostry z całej Polski, długi szereg duchowieństwa i tłum miejscowej ludności towarzyszyli tej podniosłej chwili.

Delegat Biskupi po pięknej przemowie podniósł zasługi i cnoty Matek, wielką ofiarność, usuwanie się w cień i miłość obejmującą wszystkich i wszystko.

Bela Szochet i pochodzi z kresów wschodnich. Notowana w kartotekach policji jako oszustka i złodziejka, zbiegła do Sowieców przed wyrokiem sądownym i tam zrobiła „karjerę“ polityczną.

Bela Szochet została delegowana do Polski dla inkasowania zebranych przez komunistów polskich pieniędzy na pomoc dla czerwonej Hiszpanji. Wraz ze swym towarzyszem Maurycem Rabino wiczem postanowiła po zainkasowaniu większej sumy pieniędzy nie wracać już do Sowieców, lecz wyjechać do Ameryki.

Aresztowana ją w chwili, gdy udawała się do Gdańska, stąd drogą morską miała wyjechać do Kanady.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Rumunka z Kiszyniowa nazywa się naprawdę

Aresztowanie agentki Sowieców ROZRZUTNA „CUDZOZIEMKA“

ARESztOWANA W POCIĄGU DO GDANSKA.

Uwagę policji zwróciła niedawno młoda wytworna dama, która zatrzymała się w najdroższych hotelach, wydawała obtrzymne sumy w restauracjach rzekomo zwiedzając Polskę. Rozrzutną „cudzoziemkę“ towarzyszył młody i elegancki mężczyzna.

Po dłuższej obserwacji podejrzana parę aresztowano w pociągu zdążającym do Gdańska. Cudzoziemka wyjęła z torebki paszport rumuński na nazwisko Belli Szmaragd. Równocześnie jednak znaleziono przy niej paszporty zagraniczne: estoński, sowiecki i czeskosłowacki, wystawione na różne nazwiska.

Czy dojdzie do zniesienia Sądów Przysięgłych

Senację w kołach parlamentarnych wywołano zwołanie na wtorek posiedzenie senackiej komisji prawniczej, w której sen. Stankiewicz ma referować projekt rządowy o zniesieniu sądów przysięgłych. Jak wiadomo, na poprzednią sesję rząd wniósł odpowiedni projekt, który został uchwalony przez sejm, lecz którego senat nie zdołał rozpatrzyć. Obecnie senat przystępuje do obrad nad tym projektem, rząd bowiem zwrócił się do senatu z pismem, iż projekt ten w senacie podtrzymuje. Jest rzeczą ciekawą, że w poprzedniej sesji zasiadał w komisji prawniczej sen. Patek, który podczas rozpraw w komisji wystąpił, zdecydowanie przeciw temu projektowi; przy obecnych wyborach do tejże komisji nie został już wybrany.

W świetle tych faktów, ponieważ sprawa Doboszyńskiego nie będzie rozpatrywana w obecnej kadencji sądu przysięgłych we Lwowie, powstaje możliwość, iż w ogóle sądy przysięgłych w Małopolsce zostaną zniesione, zanim zostanie dla tej sprawy wylosowana ława przysięgłych.

„Antieroficerskaja wdowa“ naopak

Malkontenci są nieznosni. Malkontenci są szkodliwi społecznie. Malkontenci są irytujący. Wszystko im się nie podoba, ze wszystkiego są niezadowolone, na wszystko narzekają. W tych swoich skargach i narzekaniach przekraczają wszelkie granice przyzwoitości i zdrowego sensu.

Narzekają na przykład, na nasze ustawodawstwo. Ze to niby każdy przepis ma u nas swoją nowelę (właściwie to są nie nowele, lecz całe poematy!), każda nowela — rozporządzenie wykonawcze, każde rozporządzenie — wyjaśnienie, każde wyjaśnienie — komentarz, każdy komentarz — okólnik, każdy okólnik...

Jeżeli chodzi o zawodowych malkontentów, werbują się oni przedewszystkiem spośród emerytów i nauczycieli. Pierwsza, bardzo liczna grupa malkontentów została właściwie już zlikwidowana energicznym pościgiem naszego rządu, który ustalił „Medal za długą służbę“. Wszyscy emeryci dostają taki medal. Czy po tym radosnym fakcie ośmieli się jakiś emeryt narzekać na swój los? Rzecz oczywista, że nie! Sprawa zarówna.

Natomiast nauczyciele jeszcze narzekają, — najniesuszej w świecie! Zuchwałość i brak logiki malkontentów — nauczycieli dochodzi do tego, że zazwyczaj oni narzekają nawet na dodatki służbowe! Otrzymuje taki; pan dodatek i narzeka!... Czy to nie herezja? O to mu chodzi? O to tylko, że wzywa się u nas dzieje na postawie ści-

ślych praw, ustaw, nowel, rozporządzeń, wyjaśnień, komentarzy i okólników...

Jak niesusne bywają narzekania, niech stwierdzi następujący fakt, a raczej liczne fakty tego samego rodzaju.

W pewnym mieście, w pewnej szkole powszechniej pracował pewien nauczyciel pobierając według IX grupy uposażeń złotych polskich 210 i dodatek wyrównawczy zł 20, — razem zł. 230 miesięcznie. Pensa, jak na nauczyciela, raczej za duza. Bo poco pieniądze nauczycielowi? Jakże on może mieć wydatki? Wysoka pensja zawsze rodzi pokusy, popycha na drogę lekkomyślnego trwonienia pieniędzy, demoralizuje człowieka.

Zył sobie cicho ów nauczyciel, pracując w szkole siedmioklasowej i marzył o tem, aby zostać kierownikiem choćby jednoklasówki! Taką już miał ambicję! No i małżonka pragnęła zostać „panią dyrektorową“. Słusznie należało się to żądanie, która jeszcze nie jest panią przesową, czy jakąś inną wspaniałą... „ową“!

O to zięciły się marzenia nauczyciela: został on kierownikiem dwuklasowej szkoły od dnia 1 sierpnia któregoś tam, niezbyt odległego roku. Oprócz wielkiego splendoru, nowe stanowisko przyniosło mu niewątpliwą korzyść materialną w postaci dodatku służbowego za kierownictwo. Niewielki to dodatek, ale zasze coś znaczny: pięć złotych

7 lat więzienia.

Równocześnie znalazł się w Sądzie Najwyższym wniosek o rewizję procesu oskarżonego Szulima Leski. Wniosek ten opiera się na matematycznych obliczeniach skutku strzałów, które miały spowodować śmierć s.p. Wiesniska.

Sprawa przytycka obejmuje już obecnie 12 tomów akt i dokumentów.

Całe „wytworne towarzystwo“ w tej oryginalnej podróży poślubnej zajęło aż do więzienia.

Do towarzystwa przyłączyło się kilku wytwornych panów. W przedziale na półkach pełno było wałk, oblepionych etykietami różnych hoteli zagranicznych oraz pałda z cyndrami. Ponadto całe to towarzystwo wydawało się mocno podejrzane władzom celnym, przystąpiono do przeprowadzenia szeregowej rewizji. Jak się okazało w wałkach znajdowały się tylko stare gazety i cyndry. Przy bliższych oględzinach stwierdzono w cyndrach podwójne dna, w których ukryte były funty angielskie, dolary i inne obce waluty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W roli młodej pary małżeńskiej wystąpili znanymi z procesu przemytniczego M. i S. Przmanowie.

Towarzyszący młodej parze panowie w cyndrach, to znani przemytnicy i ateryści Robbe, Kartman i Korstajni.

Całe „wytworne towarzystwo“ w tej oryginalnej podróży poślubnej zajęło aż do więzienia.

Do towarzystwa przyłączyło się kilku wytwornych panów. W przedziale na półkach pełno było wałk, oblepionych etykietami różnych hoteli zagranicznych oraz pałda z cyndrami. Ponadto całe to towarzystwo wydawało się mocno podejrzane władzom celnym, przystąpiono do przeprowadzenia szeregowej rewizji. Jak się okazało w wałkach znajdowały się tylko stare gazety i cyndry. Przy bliższych oględzinach stwierdzono w cyndrach podwójne dna, w których ukryte były funty angielskie, dolary i inne obce waluty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W roli młodej pary małżeńskiej wystąpili znanymi z procesu przemytniczego M. i S. Przmanowie.

Towarzyszący młodej parze panowie w cyndrach, to znani przemytnicy i ateryści Robbe, Kartman i Korstajni.



STOWARZYSZENIE

„Przyjaciół Nowej Hiszpanji“

Z inicjatywy grupy pisarzy i uczonych angielskich powstała tutaj nowe stowarzyszenie „Przyjaciół Nowej Hiszpanji“. Grupa ta ogłosiła w tych dniach deklarację, która zaczyna się w następujących słowach:

„Jest rzeczą niezmiernie ważną, by naród brytyjski, pragnący być nadal państwem wolnej demokracji, wiedział prawdę o Hiszpanji. Demokracja oznacza rząd opinii publicznej. Demokracja ta przestaje być prawdziwą demokracją, jeśli opinia nie jest jak należy poinformowana. Oto krótkie streszczenie położenia w Hiszpanji: w narodowej Hiszpanji istnieje obecnie pełna wolność religijna. Na całym terytorjum, kontrolowanem przez Walencję i Barcelonę, kościoły bądź zniszczone bądź skonfiskowano. Ten sam los przypała w udziale majątkom kościelnym. Luźność nie ma prawa odbywać praktyk religijnych. Większość duchowieństwa została w okrutny sposób zamordowana. Jesteśmy narodem chrześcijańskim i liberalnym. Gdyby przy pomocy wielkich państw demokratycznych udało się Walencji narzucić swoje jarzmo większości ludności hiszpańskiej — bez takiej pomocy nie jest to wykonalne — demokratyczne hasła znalazły by się obok hasel wujającego ateizmu i przyczyniłyby się do ruiny Europy. Gdyby dzięki naszej pomocy ateizm i anarchja osłabnęły wojskowe zwycięstwo, wolałobyśmy tem samym sami na siebie wyrok śmierci. Wszystkie te hasła, w obronie których Anglię walczyli w przeszłości — wolność sumienia, wolność pracy, poszanowanie życia ludzkiego, prawa, porządku publicznego i wolności handlu — bronione są obecnie w Hiszpanji przez wojska narodowe.“

Orszak ślubny przemytników

w cylindrach z podwójnymi dnami

GDYNIA. W pociągu pośpiesznym, zdążającym do Gdańska, w przedziale I-szej klasy, przeprowadziła rewizję straż graniczna dokonała odkrycia niezwykłego przemytu. W przedziale jechała młoda para małżeńska, udająca się w podróż poślubną do Danji.

Do towarzystwa przyłączyło się kilku wytwornych panów. W przedziale na półkach pełno było wałk, oblepionych etykietami różnych hoteli zagranicznych oraz pałda z cyndrami. Ponadto całe to towarzystwo wydawało się mocno podejrzane władzom celnym, przystąpiono do przeprowadzenia szeregowej rewizji. Jak się okazało w wałkach znajdowały się tylko stare gazety i cyndry. Przy bliższych oględzinach stwierdzono w cyndrach podwójne dna, w których ukryte były funty angielskie, dolary i inne obce waluty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W roli młodej pary małżeńskiej wystąpili znanymi z procesu przemytniczego M. i S. Przmanowie.

Towarzyszący młodej parze panowie w cyndrach, to znani przemytnicy i ateryści Robbe, Kartman i Korstajni.

Całe „wytworne towarzystwo“ w tej oryginalnej podróży poślubnej zajęło aż do więzienia.

Do towarzystwa przyłączyło się kilku wytwornych panów. W przedziale na półkach pełno było wałk, oblepionych etykietami różnych hoteli zagranicznych oraz pałda z cyndrami. Ponadto całe to towarzystwo wydawało się mocno podejrzane władzom celnym, przystąpiono do przeprowadzenia szeregowej rewizji. Jak się okazało w wałkach znajdowały się tylko stare gazety i cyndry. Przy bliższych oględzinach stwierdzono w cyndrach podwójne dna, w których ukryte były funty angielskie, dolary i inne obce waluty, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W roli młodej pary małżeńskiej wystąpili znanymi z procesu przemytniczego M. i S. Przmanowie.

Towarzyszący młodej parze panowie w cyndrach, to znani przemytnicy i ateryści Robbe, Kartman i Korstajni.

W WIRZE STOLICY

SZCZĘŚCIARZ

O wuju Kleofasie nikt nie mówi inaczej jak z zazdrością. To fantastyczny, nieprawdopodobny, niewiarogodny szczęściarz!

Jeszcze przed wojną zrujnował się po raz pierwszy. Bo wuj Kleofas obok zawodowego szczęściarza jest też hulaką, leniem i głupcem skończonym. Więc wszystko stracił, cały majątek obcyścił jakby nawalnica termiów lepiej nie potrafiła. Nazajutrz miała być licytacja...

A tu w nocy piorun uderzył w stołę, splonął cały folwark, dom mieszkalny, wszystko. Asekuracja wypłaciła zawrotną sumę, wuj Kleofas od razu wyskoczył, żeby nie piorun niktby nie uwierył w pożar z przypadku — taki na nim zrobił bajeczny interes. A tak, tylko uczty kuchty mówiły, że dusza zaprzędał djabła i stąd ta burza.

Zona wuja Kleofasa była megera z Sotówek rodem, Pociąg, którym jechała wykołoił się, zginęła tylko jedna osoba: ona właśnie! Wuj Kleofas ożenił się powtórnie. Z aniołem naturalnie, z kobietą, która mogła zrobić świetną karierę, a przez jakies zamroczenie umysłowe zakochała się w nim.

W Monte Carlo wuj był, wygrał 50.000 franków, naturalnie byłby grał dalej i wszystko przegrał, ale jak na szczęściarza przystało dostał straszne go rozwolnienia, lekarze kazali mu jechać do wód — no i pojechał.

Na wojnie wuj Kleofas dekolował się mistrzowsko, przecież wreszcie od wybuchu miny został kontuzjowany. Drobiaz, ale otrzymał za to rentę inwalidzką, żył sobie jako młody emeryt, wesolutki jeździł pół roku na nartach, ćwierć roku spędzał nad morzem, a ćwierć w kawiarniach.

Zadłuził się, zabnął w grupie interresa, był w marnej sytuacji. I wtedy miał znowu ten uśmiech szczęścia.

W Alejach Ujazdowskich przejechał go lekko samochód! Normalnego pechownca sprzedzie zawsze biedny takśówwkarz, któremu za karę odbierają prawo jazdy i tyle.

Wuja Kleofasa przejechał naturalnie milioner amerykański, który zwiedzał Europę własnym Cadillacem. Bez długich ceregieli, dla uniknięcia procesu i skandalu Amerykanin wystawił czek na 30.000 dolarów.

Wujowi Kleofasowi oczywiście nie się nie stało. Poleżał miesiąc w szpitalu, noga się zrosła doskonale, jeździł znowu na nartach. Djabełski szczęściarz!

Karol.

Wielkie mrozy i śniegi

zapowiadają meteorologowie

Na najbliższe dni bieżącego miesiąca wybitni meteorologowie Europy środkowej w Wiedniu zapowiadają wielkie i duże opady śniegowe.

Jeden z wybitniejszych rzeczoznawców, prof. dr. Myrbach, przepowiadając niezwykle srogą zimę, uzasadnia to twierdzenie ciepłą temperaturą fal Gofstromu z ubiegłego lata, powodującą napływ ciepłego powietrza w kierunku północnym, w następstwie czego zdobywa zimne powietrze z terenów Rosji wolną drogę na Europę środkową. Jest to teza profesora Sandstroeme.

Drugą przyczyną są plany na stronie, które jak wiadomo, w swym jedenaścieletnim okresie zwiększają się lub też ulegają powolnej kwidacji. W roku 1938-ym zwiększenie się plan słonecznych osiągnie swój punkt kulminacyjny, powodując silną obniżkę temperatury.

Należy przypomnieć, że ostatnią srogą zimę w Europie zanotowano w roku 1929.

wszystko jest przewidziane. Naprzekład, gdyby pan mając dwadzieścia złotych dodatku wyrównawczego, otrzymał stanowisko, z którym jest związany dodatek w wysokości 50 złotych, potrąciłbyśmy panu cały dodatek wynoszący 50 złotych, a więc dodatek w wysokości 50 złotych. Nie można, panie łaskawy, ciągnąć nadmiernych zysków! Gdyby pan był powiódzmy... no, może lepiej nie wymienić km i pobierał miesięcznie nie dwadzieścia złotych, lecz dwa tysiące i miał jeszcze pięć posad z których najuboższa dawałaby panu tyśiąć złotych miesięcznie, — to co innego! Tyśiączek za tyśiączkiem leci!... To rzecz naturalna... Ale przecież rzecz karygodną byłoby wypłacanie panu pięciu złotych miesięcznie, gdy pan już ma dodatek w wysokości dwudziestu złotych!... Pan musi wmyślić się w dobrodziejstwa naszych przepisów, — wówczas pozna pan ich piękno i mądrość. U Goglna w „Rewizorze“ mówi się o podoficerskiej wdowie, która sama sobie wymierzyła karę chłosty, — oto symbol barbarji wschodniej. Jesteśmy — chwalił Pana Boga — ludźmi Zachodu, czego dowodem jest to, że wytworzyliśmy warunki całkiem odmienne od tych, w których się znajdowały moskiewskie wdowy podoficerskie: u nas każdy nauczyciel potrafił sam sobie dodatek za kierownictwo wypłacać!...

— A jeżeli mnie teraz przeniosą znowu na stanowisko nauczycielskie, — jaki dodatek wyrównawczy będę pobierał?

— Rzecz jasna, że ten sam, co dziś, czyli piętnaście złotych miesięcznie!

— A jeżeli znowu mianują mnie kierownikiem?

Odejmiemy od piętnastu pięć złotych i wypłacimy 5 złotych za kierownictwo!...

— A jeżeli znowu mnie przeniosą na stanowisko nauczyciela?

— Będzie pan otrzymywał dodatek wyrównawczy w wysokości dziesięciu złotych miesięcznie!...

— A jeżeli...?

— Niechże pan da mi spokój! Jeżeli — jeżeli... Należy się panu dodatek za kierownictwo? — Należy! Pobiera pan ten dodatek? — Pobiera.

Więc wszystko jest w porządku. U nas

W Charkiewicz.

Jakim winien być polski nacjonalizm?

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

7. XII. - 14. XII. 1937 r.

Niedawno wydana książka p. Włodzimierza Bączkowskiego; założyciela i redaktora tygodnika „Biuletyn polsko-ukraiński” przy nosi ciekawe rozważania na temat idei nacjonalistycznej w ogólności, a pojmowania polskiej idei narodowej w szczególności. Autor formułuje mianowicie stosunek polskiej idei narodowej do sprawy ukraińskiej — posługując się przy tym dwiema bardzo charakterystycznymi i ciekawymi analogiami: stosunkiem Mussoliniego do Watykanu a Kemala Paszy do Kalifatu stambulskiego.

NACJONALIZM MUSSOLINIEGO I NACJONALIZM KEMALA

Wszystko pchało Mussoliniego — pisał autor — do negatywnego ustosunkowania się do katolicyzmu i atmosfera, w której wyrósł i masonski światopogląd organizatorów marszu na Rzym i krwiożerczy nacjonalizm Marinettiego i filozofia przedwojennego nacjonalizmu. Inaczej było z Mustafą Kemalem: był kandydatem do stanu duchownego, a początek swej działalności rozpoczął od powieszenia Jawida, szefa masonów tureckich. Lecz oto Mussolini nie tylko pozostawia katolicyzm status quo w odrodzonej Italii, ale je wzmacnia zakończeniem sporu z Watykanem. Natomiast Kemal, który wygrał uczucia świętej wojny przeciwko Grecji, a potem Anglii, który widział ogrom możliwości oddziaływania na świat muzułmański poprzez Kalifat stambulski i tem samem możność dyktowania niemal swych warunków najrozsądniejszemu po Rosji wrogowi Turcji — potężne angielskiej; ten właśnie Kemal niszczy Kalifat i wypędza już pozabawionego władzy świeckiego Abdul - Medzida ze Stambułu, wywołując wojnę domową i ponowny cień Anglii, kryjącej się za plecami powstania Kudrów, już nie widzących w Turcji ojczyznę „cienia Boga na ziemi” Kalifa. „Potężny oręż polityczny, mocą wprowadzić ponownie 12-miljonową Turcję do rządu mocarstw, zostaje ściśnięty przez Kemala. Podejmie go w kilkanaście lat później... Mussolini, potrząsający mieczem „Obroncy Islamu”, podczas tryumfalnej podróży po włoskiej Afryce”. „Świetny oficer wojny Kemal nie przewidywał, że za lat kilkanaście sytuacja się zmieni i nad małą, przez samego Kemala zwężoną, integralnie unarodowioną Turcją, zawiśnie cień potężnej walki anglo - włoskiej, sprowadzającej Turcję conajwyżej do roli języczka u wagi”.

NACJONALIZM SZEROKI I NACJONALIZM WĄSKI

Oto powyższe dwa przykłady — twierdzi Bączkowski — unoczniają nam dobitnie dwie drogi współczesnego nacjonalizmu. Mussolini jest mianowicie przykładem nacjonalizmu imperialnego, pragnącego wiązać interes narodu włoskiego z innymi narodami, z wielkimi koncepcjami międzynarodowymi, Kemal zaś jest przykładem „działania” wąskiego, ograniczającego się do ciasnych gran etnicznych, z chińską tendencją „plucia w oczy wszystkich obcym djabłom”.

Czy polski nacjonalizm — zapytuje dalej autor — będzie marzył o uwspółcześnionej idei naszego Imperjum Romanum, czy obrzeże drogę nacjonalizmu Kemala z jego antyromiańskim austrotytu? Czy nacjonalizm polski będzie chciał żyć w wielkich płaszczyznach i objętych sobie na wielką skalę zakrojone cele, jednakże wielkich wrogów dojrzę na drodze do tych wielkich celów? Mussolini obrabiał sobie za wroga wielką Anglię, Kemal — malych Ormian, Greków, tureckich chrześcijan i Arabów. I dlatego Kemal szuka dziś zgody z Anglią, Francją, Italią, trzyma się kureczowo dziejowego wroga — Rosji. Czy obrzeże sobie nasz nacjonalizm za wrogów Moskwę i Niemcy, czy też działając na sposób turecki, szukać będzie utopij

nej zgody z temi państwami i na pochybel krzyknął pod adresem naszych Ormian - Ukraińców, Kurdów — Białorusinów i „giurów” — prawosławnych?

WINNIŚMY NASLADOWAĆ NACJONALIZM BRITYJSKIEGO COMMONWEALTHU

Autor odpowiada: Polska leży na skrajach Zachodu, Polska swymi kresami wschodnimi obejmuje połacie pół-Orjentu. Polska, niczym Hiszpania, jest bardzo zachodnio - katolicka i zarazem zadziwiająco zorientalizowana. Nic też dziwnego, że orientalny nacjonalizm typu „japońskiego” lub tureckiego ma licznych zwolenników w Polsce. Zwolennicy jego w sposób podobny do wynurzeń Kemala formułują treść nacjonalizmu polskiego. Bączkowski cytuje usłyszane słowa człowieka reprezentanta tego nacjonalizmu, który mówił: „Dla mnie sprawa spolonizowania jednego powiatu na Lemko wszędzie zasługując na to aby opłacić ją nawet kosztem utracenia na rzecz Rosji szeregu powiatów

na woyniu. „Nacjonalizm polski bywa często rażąco i tragicznie podobny do nacjonalizmu tureckiego — dochodzi do wniosku autor.

Po tych negatywnych wywodach formułuje Bączkowski swój pogląd na rolę nacjonalizmu polskiego w odniesieniu do naszych wschodnich problemów narodowościowych. Twierdzi: Polski nacjonalizm, nadający treść wewnętrzną jednoczeniu się narodowemu w Polsce, może być tylko i jedynie nacjonalizmem typu europejskiego. Musi być siłą imperialną, siłą tradycyjnie polską, a więc szukającą związków ideowych i politycznych z Polski Jagiellonów i polski imperialny nacjonalizm musi mieć w sobie elementy imperializmu „brytyjskiego Commonwealthu z XX w. a wytepić w sobie pierwiastki brytyjskiego nacjonalizmu z wieku XVIII który doprowadził do „separatyzmu” Stanów Zjednoczonych. Polski imperialny nacjonalizm nie może mieć w sobie nic z konsumpcyjnej zachłanności hiszpańskiej i portugalskiej, prądkujących południowo - amerykańskich Bolivarów i in

nych „watazków”, gończych szubienicy — według jednych, narodowych bohaterów — według drugich. I autor kończy: Polski nacjonalizm nie może ograniczyć swej twórczej działalności do etnicznej granicy Polski. Nacjonalizm polski musi być pozytywnie i wszechstronnie twórczy, musi budować ład sprawiedliwy i trwały na między morzu bałtycko - czarnomorskim. Celem jego winna być realizacja t.zw. planu prometejskiego t.j. wyzwalania narodów uciemięszonych przez Rosję i wiązania ich w ten sposób z Zachodem, a więc i z Polską. Imperialny nacjonalizm polski winien szukać trwałości i siły polskiej nie w rozbiciu 22 milionowego polskiego Alkazaru, zdolnego do krótkich i jedynie przejściowych napięć podbudowanych wysiłków, lecz na szerokim fundamencie trwałości ogromnego spłotu sił i zjawisk.

Książka Bączkowskiego stanowi cenny wkład do naszej literatury politycznej współczesnej doby.

M. P.

Zaczepiłem klub wysokogórski

Pisałem niedawno o fuzji geografów, konieczności państwowej i między wierzszami dałem znać, ile się zbiera gorczy, że tak powoli, z trudem idziemy do tej fuzji. Robiąc sumaryczny rachunek bilansu geografów w Niepodległej Polsce, nie mogłem słowa jednego wykasować o wyprawie geograficznej, słońcu jakim by było w zbiorowości naszej naukowców. Od wskrzeszenia państwa nie potrafiliśmy ekspedycji jednej zmontować. Odruchowo zaczepiłem naszych alpinistów, którzy umieli już niejedną wyprawę zorganizować i dla każdej zdobyć środki.

Jeden Lwów, przeszłego roku wazył się na ekspedycje, w całym znaczeniu, naukowe. Przed wyprawą do Grenlandji dano społeczeństwu polskiemu książkę, aby się zorientowała opinia, jakie są i jakie mogą być problemy, związane z lądem, do którego wyrusza dr. Kossiba i zespół współpracowników jego najbliższy. Z książki widać, że wyprawa wie, po co do Grenlandji rusza i że książka nowa, rezultat po wyprawie, uświadomi nas wyraźnie co do tego, co zdobyła w tej ekspedycji Polska. Każdy rozdział, jak miód zebrany z plonu rozmaitych ekspedycji i niebojęzecznych trudów, posuwa nas na drodze, która nie jest flirtem z nauką. Chodzi o badania naukowe i te są istotą wyprawy.

Dostałem list od klubu wysokogórskiego Towarzystwa Tatrzńskiego, od dr. Marjana Sokolowskiego, właściwie może nie tyle list, ile cały artykuł dla „Słowa”, rodzaj protestu z rozmaitymi sprostowaniami. Elektrykuje mnie ta okazja, aby porozumieć się z naszymi alpinistami i wyrwać z ich serca żądło, jeśli mimowoli wpadło zatrute, dzięki owemu odruchowi w moim artykule o fuzji geografów. Esencją nieporozumienia, przynajmniej tak czytałem w artykule Dr. Sokolowskiego między wierszami jest ów wyraz flirt z nauką, który przyklepiłem do wypraw naszych alpinistów. Boy zajmuje się teatrem, pisze recenzje, które wydaje pod tytułem „Flirt z Melpomeną. Mogę zapewnici, że wyraz flirt wyleciał ze mnie w stronę naszych spinaczy, jako bon mot, urodzony z tego bojowskiego flirtowania, który oznacza, że Boy tylko przygodnie zajmuje się teatrem.

Aby nie było nieporozumień, powiem, że najpiękniejsze artykuły alpinistyczne, które czytałem i które wiązały się z Himalajami, należą do pułkownika Howarda Bury, do Jerzego Mallory i obu wojskowych Bruce i że te artykuły są też flirtem pewnym z nauką. Zapewnie, że mały Hingston, przypominający rozważonego jowialnego lwowianka, jest zoologiem z Łaski Bożej i że w ekspedycji r. 1924 na Mount Everest, stanowił bezprzecywnie żaden flirt, a rodzynkę pierwszeństwa jakoś. Jednak właśnie najukochańszy generał C. E. Bruce flirtuje z nauką, co mu nie przeszkadza być czarodziejem, duszą wyprawy, gwiazdą alpinistyką. Celem przeciw takich wypraw, jak ta, w której zginął Mallory nie jest nauka. Celem tych wypraw jest utworzenie drogi nauce.

Że tam ktoś w kieszeni gnajsz przytnie zmiadziony i że ktoś z nas tańczyć będzie potem, kto tego gnajsz z wysokości jakiej 8800 dotknie to już jest inna sprawa. Chodzi o szczyt, o który łamią się mounsy, chodzi o demoniczny świst himalajskiego Rawany, który z Tybetu lecają kasa lody Rongbuku. Istota każdej wyprawy tkwi w czem innym, niż nauka i nie chciałbym aby pod tym względem przepaść jakaś otworzyła się w Polsce zupełnie niepotrzebnie.

Oczywiście, że Anglików stać na lepszy flirt z nauką, niż nas w Polsce i że dlatego ślicznie są lukrowane książki, skoro robi do nich wstęp Roland Bonaparte, lub Sir Youngusband. Alpinistyka, to jest spinaczka, bohaterskie trenowanie się, aby móc oddychać na szczytach niebojęzecznych, gdzie brakuje tlenu, jest to zimna krew, brana w żelazną rękawicę i kolumbowe pierwsze zwiastowanie odkrytego, nieznanego dotąd świata. Fałszywą zatem jest zasada, tak sądzić, żeby alpinisci ruszający w Audy, Kaukazy, wysoki Sikkim, zaraz musieli mówić o nauce.

W Zakopanem, w Tatrach, przed wojną, któryż to taternik uprawiał naukę? Nie można się było doprosić, aby przyniósł ze sobą z jakiejś śmigłej igły nad Morskim Okiem, kawałek granitu zmiadzonego!

Nie mieliśmy nigdy pretensji do tego, że „wły gór” wracali ogorzali, spaleni przez ultrafioletowości w górze, po zwycięstwie, wieńczeniu, tem, co wyglądało z oczu. Że tam naskutek jakiegoś wypadku zaplątał się botanik, lub geolog między braetwo, dawna radość, nie było żadną regułą. Baliśmy się nawet, aby pracownik mózgu nie zmieczył mimowoli kapryśnymi jakimś zespoł taterniczny stawy. Alfą i omegą naukowca nie są rogi, płuca, serce, wreszcie ręce, które zmieniają się proteuszowo, na spony, lub skrzydła. Biedny mózg choćby euda krzesił, ssie jabłeczane zdrowie i sądzi, że nigdy klub wysokogórski nie miał nawet w malutkim załączku ambicji aby się bratać z muzami Nauki i Sztuki. Robiąc hymny do muskulów, apelując do supernaturalnego w swem zdrowiu serca, adorując nerwy stalowe, które pozwalają żrenicom spokojnie patrzeć w przepaść, modlą się oni raczej do innej nimfy, niż jedna z tych, którą Herodot na cokółkach w swej alei postawił: Streszczam się. Będąc alpinistą, robiłbym w Polsce rumor, odzyskiwał się nawet od nauki. Robiłbym może odkrycia, znosił je społeczeństwu, jak dary Świętego Mikołaja, ale w gruncie gadalibyśmy tylko o orlach, o kozicach, o przepaściach, które pod chmurami wysoko się ezerują.

Elita spinaczy opuściła Tatry. Uciekła poproszu z Tatr, tej perły pereł, zamienionej dziś na kawiarnię i dancing. Spontawierala nam kolejka na Kasprowy Wierch i oż dzwonek, że widzę dziś w Tatrach paralityków i zbozeńców, Uciekli wszyscy, zdrowe ptaki. Degeneraci popijają kawę na Kasprowym, kontenci, że są

na szczycie nie zaplaściwszy za to jednym skureczem serca. Obelgali naturę i z całą pasją, firczą nogami puszca gramofony, od których się mdło robi.

Alpinisci nasi, Taternicy, mając dżumę, wylegali w ojcystym gnieździe, uciekają do And, w Kaukazy, w Atlas, aby tylko nie widzieć opasionych, niemrawych lalek, które bez kolejki wyglądają żałośnie.

Tatry były macierzystą aroną dla orlą. Orlecia wyleciały. Odruch jest kolosalnie zdrowy. Jeśli jest jakiś mankament, to ten, że społeczeństwo nie wie jeszcze, że symbolem klubu wysokogórskiego jest Nike, która przed lotem zawiązuje sandały i którą Wypiszańki ukochał dlatego, że miał Tatry w oku.

Piszę do wszystkich piawie się w słońcu. Dr. Sokolowski podał tytuły prac naukowych, które wykonała wyprawa na Szpieberg. Oczywiście, że skoro „nasi” przywiązują tyle wagi do tego daru Świętego Mikołaja, to weźmą do się studjowania rozpraw. Napiszę, czem są, co znaczyć mogą w naszym klubu wielkiej nauki.

Piszę, że wyrzucane były instrumenty w przepaść na Kaukazie, zagrałem sobie. Gdzieś o tem mówiono, ale wydało mi się to zupełnie rzecz zrozumią, że idąc pod górę zrzucały ciężary. Prostuż, że dałem się nabrać, i że lornetka ukradzioną z tornistra dała muchę, rozdęta w cielsko Apisa, witać byka.

Że wreszcie klub musi czekać na swoją kolejkę (takie są prawa Anglików), i że wyprawa pójdzie w rejon, który przebiegał kapitan Blacker, autor sekretów na percy wysokiej Azji, przyjmując z wdzięcznością jako wiadomość. Nikt nie myślał zatrzymać naszych spinaczy, a jeśli Anglicy nie puszczaają cudzoziemców w Himalaje, to dlatego, że oddali te góry siłom swoim własnym, narodowym.

Na tle sporów, szukania, dżerzenia się w ciemności, odruchem skrzywdziłem naszych alpinistów, przyjaciół, i nie chciałbym na chwile, aby były kwas. Cieszyłbym się natomiast z tego, gdyby rezultatem iskry, która błysła w wyrazie owym „flirt”, urodziła się szczera, bezpretensjonalna książka, opowiadająca prosto tak, jak umie opowiadać generał C. G. Bruce, lub kapitan I. G. Bruce wszystkie te szeregoty, które mogą się komuś wydawać nudne, a które są ezarowną kroniką niezrównaną, dlatego, które skolei czytając powtarza w myślach całą wyprawę. My chcemy książki — możnaby zawołać. Książki o Andach, o Szpiebergu, o Atlasie, o Kaukazie, wcale nie książki zaraz naukowe, jak to robi Dr. Kossiba, ale dyktusz, scena rżusz, tu i tam wetknięta, bez pretensji naukowa rodzynka. Wśród masy rżusz, która jest uszka Bogów. Właśnie te opisy pozornie suche, stanowią najwyższy ogień alpinistyk. Nie chodzi bowiem o to, aby klub wysokogórski podawał esencje swoich

— KOMITET NIEINTERWENCJI URZĘDUJE. Po parutygodniowej zgorą przerwie, wznowione zostały posiedzenia londyńskiego komitetu nieinterwencji do spraw Hiszpanji. Długa przerwa w obradach tłumaczy się tem, że komitet wycekiwał na odpowiedź ze strony obu walczących stron w sprawie uchwalonej ostatnio propozycji, dotyczącej wysłania komisji międzynarodowej, której celem będzie przeprowadzenie odwołania ochotników.

Obie strony zasadniczo udzieliły odpowiedzi pozytywnej, zgadzając się na dopuszczenie na swoje terytorjum komisji międzynarodowej. Obecnie chodzi o ustalenie jej składu personalnego, co nie jest zadaniem łatwym. Nad tem właśnie biedzi się obecnie komitet londyński. Oprócz ustalenia składu komisji komitet rozpatruje drobne zastrzeżenia, poczynione przez rządę Salamanki i Walencji a dotyczące metod i zakresu pracy komisji międzynarodowej.

Przy okazji warto przypomnieć, że główną przeszkodą w pracach komitetu londyńskiego była nieprzejednana pozycja Sowietów. Ambasador Majski działając według instrukcji z Moskwy, stale uchylał się od przyznania prawa strony walczącej gen. Franco dopóty, dopóki wszyscy wolontariusze znajdujący się w armji narodowej nie zostaną wycofani. Jednocześnie ambasador sowiecki podkreślał, że pod określeniem „wolontariusze” rozumie również marokańczyków, którzy są poddaniymi hiszpańskimi, ale nie należą do hiszpańskiej rasy. Ten „rasizm” w ustach przedstawiciela Bolszewji, wygląda dość komicznie. Okazuje się, że wszelka teoria jest dobra, o ile w danym wypadku ułatwia bolszewikom potęgowanie rozgardzszu i chaosu.

Ostatecznie jednak wobec groźby izolacji Sowietów, Majski zrezygnował z forsowania swojej teorii rasistowskiej i zgodził się na przyznanie prawa strony walczącej gen. Franco. Umożliwiło to kontynuowanie obrad komitetu, których bezpłodność stała się już przysłowiową i których wpływ na zlikwidowanie wojny domowej w Hiszpanji, równa się zeru.

— NA FRONTACH HISPANJI od dłuższego czasu panuje cisza. Oczekiwana wielka ofensywa wojsk narodowych nie doszła do skutku, a to spowodowało zły warunków atmosferycznych z jednej strony, z drugiej zaś dlatego, że główne odcinki frontu ustabilizowały się tak silnie, iż bez długotrwałego przygotowania, żadna większa akcja bojowa jest nie do pomyslenia. Wojna w Hiszpanji



ekspedycy. Ta esencja urodzi się w nas musi z tego spinania, włazenia, zdobywania wierchów w słońcu. Nie dają się rzeczy przekazywać. W klubie wysokogórskim, który poszedł w świat wysoko ponad chmury chcemy opisu pejzaży, wrażeń, niepokoju, bicia serca. Astronomia, zoologia, geologia, antropologia, wszystko przyjdzie w ekspedycjach późniejszych a la Dr. Kossiba zorganizowanych, wyprzedzonych książką. Pierwszy krok mają pionierzy, z nimi idzie to, co najwyższe: powiedzieliśmy już raz, owa Nike. My chcemy książkę. Niech zwycięstwo, o tem zwycięstwie! Niech ją nam da klub wysokogórski!

Mieczysław Limanowski.

ma obecnie charakter wojny politycznej, a wiemy z doświadczeń wojny światowej, jak długo walki te mogą trwać i jak skromne efekty opłacane są ciężkimi ofiarami.

Przeciąganie się wojny jest okolicznością dla gen. Franco raczej pomyślną. Na terenach znajdujących się pod władzą rządu narodowego życie rozwija się normalnie, czego najlepszym dowodem jest wysoki kurs pesety, podczas gdy w obozie czerwonym, z każdym dniem jest coraz gorzej. Ludność prowincji, należących do czerwonej Hiszpanji stopniowo zanajamiam się ze wszystkimi wspaniałościami rewolucyjnego raj. Już są kartki na chleb, wino i inne artykuły pierwszej potrzeby. Racje żywnościowe wydawane na kartki, ulegają stałej redukcji, wobec wyczerpywania się zapasów. Zaczyna się głód. W tych warunkach czas pacuje dla generała Franco, który nie śpieszy z ofensywą, nie chcąc powiększać ilości ofiar w beznadziejnej walce.

— WŁOCHY WYSTĄPIŁY Z LIGI NARODÓW. Decyzja Włoch opuszczenia Ligi Narodów jest tylko aktem formalnym, de facto już od dłuższego czasu wszelka współpraca Włoch z instytucją genewską, tak dobrze jak nie istniała. W kołach włoskich podkreślają, że Liga nie uczyniła nic w kierunku załatwienia postulatów włoskich, które ostatnio sformułowane przez Mussoliniego w jego mowie, wygłoszonej w Palermo, po wielkich manewrach, były bardzo umiarkowane. Jak wiadomo, chodziło o uznanie imperjum włoskiego. Wszystkie najważniejsze sukcesy ostatnich lat, polityka włoska osiągnęła bądź przez Ligę, bądź przeciw niej. Akcje antyligowe były zdobycie Abisynji, powstanie osi Rzym - Berlin, porozumienie włosko - angielskie w sprawach morza Śródziemnego, układ z Jugosławiją i wreszcie pakt antykomunistyczny niemiecko - japońsko - włoski. Wszystko to — rozumują we Włoszech — doszło skutku poza Ligą, pocóż tedy przedłużać ten stan nominalnej przynależności, tembardziej, że Liga nie uczyniła nic, aby podkreślić, że pragnie powrotu Włoch.

Wycofanie się Włoch z Genewy, jest dla Ligi oczywiście ciosem dotkliwym, przykład bowiem Rzymu może zachęcić i inne państwa europejskie, które podobnie jak Włochy wszystkie ważniejsze osiągnięcia dokonały poza Ligą.

— WIZYTA STOJADINOWICZA W RZYMIE. Fakt, że wizyta premiera Stojadinowicza w Rzymie wypadła w okresie wielkiej podróży dyplomatycznej min. Del bosa, posiada swoją wymowę. Jugosławja wchodzi w skład Małej Ententy, która jak wiadomo, stanowi zasadnicze ogniwo we francuskim, powojennym systemie politycznym. Przed trzema laty, kiedy Paryż chciał zrobić małą przykrość Włochom, depeszerował do Belgradu i jugosłowiański wasal demonstrował antywłosko. Teraz te stosunki uległy radykalnej zmianie. Jugosławja wyzwoliła się z pod opieki francuskiej, i prowadząc politykę samodzielną, doszła do porozumienia z Włochami. Ostatnia wizyta dowodzi, że pomiędzy Rzymem a Belgradem panuje całkowita harmonia, a układ z marca r.b. jest trwałym wkładem do stosunków międzynarodowych. Pod wielu względami rozwój stosunków włosko jugosłowiańskich przypomina nasze stosunki z Niemcami, a układ z marca r.b. stanowiący podstawę przyjaźni włosko - jugosłowiańskiej, wzorowany był na naszym układzie z III Rzeszą. Sz.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZRUBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNO STEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś występ
WANDY WERMINSKIEJ„CARMEN“
opera
BIZETAJUTRO
„Djabełski jeździec“

Groźny incydent japońsko-amerykański

NANKIN CAŁKOWICIE ZAJĘTY

NANKIN. Pat. O Zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska Japońskie.

Zatopienie kanonierki St. Zjednoczonych

LONDYN. Pat. Nad światem zawisł ubiegłej nocy poważny konflikt.

Kanonierka floty amerykańskiej „Panay“ została zbombardowana na rzece Żółtej pomiędzy Nankinem i Wuhu przez samoloty japońskie i zatopiona. Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu.

Kanonierka amerykańska zarzuciła kotwicę blisko brzegu koło Holsien dla zabrania kilku ewakuujących się Amerykanów. Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz wiele osób, zatrudnionych w filjach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej. Kanonierka „Panay“, wybudowana w r. 1927, ma 450 tonm pojemności i zaopatrzona była w dwa trzycalowe działa przeciwlotnicze i 10 karabinów maszynowych. Załogę stanowiło 60 marynarzy i 5-ciu oficerów.

„Panay“ służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej z Nankinu jako pływające biuro ambasady pod kierownictwem sekretarza ambasady Atchisona, któremu towarzyszyli zastępca attache wojskowego kpt. Roberts, sekretarz kancelarii i urzędnik do spraw szyfru. Zostali oni wszyscy uratowani. Ogółem uratowanych zostało 54 pasażerów, ale wśród nich są poważnie ranni. Liczba osób, które zatopili wraz z kanonierką wynosi 18. Admirał Hosugawa, dowódca floty japońskiej na rzece Żółtej, udał się natychmiast do admirała Yarnella, dowódcy floty amerykańskiej, i wyraził mu ubolewanie z powodu wypadku. Zatopienie kanonierki „Panay“ nastąpiło około 1-ej w nocy według czasu londyńskiego.

Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu, mniej więcej w trzy godziny później. Prezydent Roosevelt, którego natychmiast poinformowano o wypadku, polecił podać sobie dalsze wiadomości w tej sprawie. Admiralicja amerykańska zarządziła natychmiast przeprowadzenie śledztwa. Zatopienie kanonierki „Panay“ i spowodowanie śmierci 18-tu osób jej załogi jest niewątpliwie najpoważniejszym incydentem, jaki dotychczas zaszedł między Japonią i mocarstwami w toku walk w Chinach.

Wczorajsze zwycięstwa japońskie

TOKJO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W niedzielę w południe według czasu miejscowego wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy Nankinu.

Dwie kolumny japońskie, które wkroczyły do miasta, zajęły w poniedziałek rano główną siedzibę rządu nankińskiego, rezydencję marszałka Ciang - Kai - Szeka, główną kwaterę komitetu wojskowego oraz szkołę kadetów.

Desant japoński zajął Pukou, miasto, położone po drugiej stronie rzeki Jangtse, naprzeciwko Nankinu. Pukou jest stacją końcową linii kolejowej Tientsin — Pukou.

Wojska japońskie prowadzą zaciętą walkę z oddziałami chińskimi, które stawiają opór na wzgórzach otaczających Nankin.

Główne sily chińskie rozpoczęły wczoraj odwrót z Nankinu na północny brzeg rzeki Jangtse.

Odcinające oddziały chińskie zostały zaatakowane przez lotnictwo japońskie, które zatopilo cztery duże transportowce, nie licząc mnóstwa dżonek. Obliczają, że straty chińskie podczas przeprawy przez rzekę Jangtse, przekraczają 1000 ludzi.

Japońskie okręty wojenne płyną w górę rzeki Jangtse celem wzięcia udziału w walkach o Nankin.

Wielkie ożywienie na froncie madryckim

MADRYT. Pat. Późnym wieczorem wojska rządowe odparły natarcie oddziałów gen. Franco na most francuski i Casa del Campo. W ciągu całej nocy panowało wielkie ożywienie na całym froncie w dzielnicy uniwersyteckiej. Nad ranem zaczął padać śnieg i działania wojskowe ustały.

CZYSTKA W AUSTRACKIM FRONCIE

patryjotycznym

WIEDEN. Pat. Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł mlarodainych, że w ciągu najbliższych dni mają być wydane przez rząd austriacki daleko idące zarządzenia, zmierzające do oczyszczenia szeregów frontu patriotycznego z elementów niepewnych pod względem politycznym, które mają być usunięte. Po dokonaniu tej akcji, która potrwa parę miesięcy będą zarządzane wybory ustawowe oraz do ciała ustawodawczego zgodnie z brzmieniem nowej konstytucji austriackiej.

Sensacją pod względem politycznym jest fakt, że do wyborów przyszych będą urawneni tylko członkowie frontu patriotycznego których ilość oblicza się obecnie na około 3 miliony, czyli około 50 proc. całej ludności. Obywatele austriaccy, nie będący członkami frontu patriotycznego będą pozbawieni prawa głosowania. Zarządzenie to wymierzone jest oczywiście przede wszystkim przeciwko narodowym socjalistom. Jak należy przypuszczać, sam fakt wydania tego zarządzenia, co nastąpi w tych dniach, jak i późniejsze wybory, odbiją się żywym echem nie tylko w całej Austrii, ale niewątpliwie i w Niemczech.

Jak doszło do bombardowania

SZANGHAJ Pat. Komunikat marynarki japońskiej stwierdza, że rozpoczęte już zostały kroki, które pozwolą dowódcy floty japońskiej adm. Heseagawie na ustalenie pełnej odpowiedzialności za zatopienie kanonierki amerykańskiej „Panay“. Według dotychczasowych informacji japońskich, przebieg wypadku był następujący:

Japończycy otrzymali informacje, że oddziały chińskie wyciągają się z Nankinu m. in. na pokładzie kilku statków, płynąc w górę Jangtse. W ciemnościach samoloty japońskie dostrzegły kontury statków i zbombardowały je. Okazało się, że były to 3 transportowce, należące do „Standard Oil Co“, a czwartym okrętem—kanonierka „Panay“. Wszystkie te statki samoloty japońskie zatopily.

Jutro ukaże się komunikat o upadku Nankinu

PEKIN. Pat. Agencja Domei donosi: W związku z upadkiem Nankinu zostanie jutro przed południem utworzony w Pekinie „prowizoryczny rząd republiki chińskiej“. W skład tego rządu wejdzie dwóch b. prezydentów republiki chińskiej, trzech b. premierów, pięciu b. ministrów finansów i 4 b. ministrów stanu. Prowizoryczny rząd podzielony będzie na trzy komisje: ustawodawczą, wykonawczą i prawną. Na czele komisji ustawodawczej stanie dr. Tang, wybitny polityk i b. minister. Przewodniczącym komisji wykonawczej zostanie Wang - Komin dawny dyplomata, b. minister finansów i gubernator banku Chin, komisji zaś prawnej przewodniczyć będzie Tung - Kang b. prezydent Sądu Apelacyjnego i b. minister sprawiedliwości.

Rząd prowizoryczny wyda manifest, w którym m. in. oznajmi, że rząd nankiński przestaje istnieć, że wszystkie układy między Chinami, a przyjaźnie dla nich usposobionymi państwami utrzymane zostają w mocy, oraz że dla dobra narodu chińskiego wypowiedziana zostanie nieubłagana walka komunizmowi.

Rząd prowizoryczny współpracować będzie z rządami Japonii i Mandżukuo w zwalczaniu komunizmu oraz w dziedzinach gospodarczej, rozwoju przemysłu i odbudowy zniszczonych miast i wsi chińskich.

Prezydentem nowoutworzonej republiki chińskiej — według doniesień ze źródeł angielskich — ma zostać Tsa - Okon, wiceprezydentem zaś Wu-Pei-Fu. Premierem i ministrem wojny zostanie Czihsie-Nan

Szpiegostwo chińsko-sowieckie w Hiszpanii

LIZBONA Pat. Donoszą tu z Hiszpanii czerwonej, że cały kontrwywiad na terenie Hiszpanii czerwonej jest w ręku Rosjan i Chińczyków, którzy tu przybyli jako studenci chińscy celem jakoby zwiedzenia terenów, okupowanych przez wojska czerwone. Centrala tej „czerezywyczałki“ mieści się w Barcelonie przy ulicy Paseo de Gracia; w samej Barcelonie ma 12 oddziałów, rozmieszczonych w różnych dzielnicach miasta

Francja kpi z wyborów swego sowieckiego sprzymierzeńca

PARYŻ. Pat. Prasa paryska, poza organami komunistycznymi omawia wynik wyborów sowieckich w tonie ironicznym. Nawet socjalistyczny „Populaire“ w artykule wstępnym p.t. „Plebiscyt sowiecki“ podkreśla, że wybory ostatnie dawały wyborcy sowieckiemu jeszcze mniejszą szansę ujawnienia swej woli, niż to istnieje w reżimach totalitarnych niemieckim i włoskim, gdzie wyborcy mają możliwość wypowiedzenia się „tak“ lub „nie“.

Wiele odważył musiał mieć wyborca sowiecki, któryby nie chciał głosować na jedną kandydaturę, wystawioną w jego okręgu. W okresie pomiędzy wprowadzeniem w życie nowej konstytucji sowieckiej, a wyborami niedzielnymi który obejmują cały rok, zdarzyły się fakty, które przekonały wszystkich w sposób niezbity, że każda forma opozycji pociąga za sobą najgorsze konsekwencje

Dziennik przytacza procesy styczniowe, egzekucję Tuchaczewskiego i 7-miu generałów, „czystkę“ w partii komunistycznej, w związkach zawodowych, w „Komsomole“, w „Komininternie“, w administracji, w kołach dziennikarskich i literackich i oświadcza, że system stosowany w Sowietach może powołać się na to, że ZSRR znajdzie się w sytuacji wyjątkowej, ale w żadnym wypadku nie może przywłaszczać sobie nazwy demokracji, ani też nie ma prawa nazywać swej ordynacji wyborczej „najdemokratyczniejszym prawem wyborczym w świecie“.

Artykuł „Populaire“ kończy się oświadczeniem, że „socjaliści francuscy muszą potępić system, który jest całkowitą negacją wszelkich zasad demokratycznych“.

Loterja o planie gry

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej. Dyrekcja Monopoli Loteryjnego dała prasie następujące oświadczenie:

Często otrzymujemy nawet bezpośrednio od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Każdemu z piszących zdaje się, że jego poglądy podziela przeważna większość graczy, co stawia nas w kłopotliwe położenie, tak bezpośredni kontakt uważamy za dodatni.

Plany loteryjne nielegaly bardzo często zasadniczym zmianom, a w ich układaniu Dyrekcja kieruje się jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy.

Ogólną kwotę wygranych określa Minister Skarbu, Dyrekcja kwotę przeznaczoną na wygrane dzieli w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny. Zyczenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich chcą znieść małe i średnie wygrane. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach i parę tysięcy złotych ma duże znaczenie.

Jednym słowem — jedni chcą ma-



Tylko
tak doskonały środek

Jak Aspirin'a ma wiele nasłodownictw. Jasnym jest jednak, że każde nasłodownictwo jest tylko namiastką. Dlatego tylko walcie przeciw bólowi tylko oryginalnej Aspirin'y

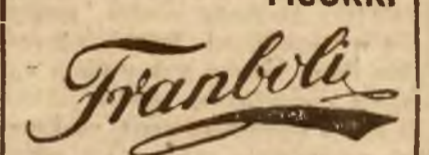
ASPIRIN'A
prawdziwa tylko ze znakiem
krzyża BIZETA

WYRÓB KRAJOWY

O kanonizację Indjanki

Na ostatniej konferencji Episkopatu amerykańskiego wpłynął wniosek, aby wszcząć starania o beatyfikację Indjanki, Katarzyny Tekakwity. Wniosek ten jest odzwierciedleniem powszechniej wśród katolików amerykańskich opinii. Katarzyna Tekakwita urodziła się w r. 1656, matkę straciła już w czwartym roku życia, ochrzczonej została dopiero mając lat dwadzieścia. W życiu odznaczała się zawsze mądrym czajnym się woli i przedziwną czystością serca. Zmarła w r. 1684. Najpopularniejszym jej mianem, to nazwa „Lilja Mohawków“ (tak nazywał się szczerp z którego pochodziła).

PIERNIKI
MARCEPANY
FIGURKI



Mickiewicz 4.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 13 grudnia 1937 roku

DEWIZY
Belgia 89,60 89,78 89,42
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,20 99,80

Amsterdam 298,55 294,27 292,83
Kopenhaga 117,70 117,99 117,41
Londyn 26,36 26,43 26,29

N. Jork czek 5,27 5,28 5,26
N. J. kabeł 5,27 5/8 5,28 7/8 5,26 3/8
Oslo 132,40 132,73 132,07

Paryż 17,94 18,09 17,79
Praga 18,54 18,59 18,49
Stokholm 135,95 126,28 135,62

Zurych 121,95 122,25 121,65
Wiedeń 99,20 98,80
Medjolan 27,74 27,84 27,64

Helsinki 11,87 11,61
Montreal 5,28 5,26
Tel Aviv 26,43 26,29

Tendencja słabsza

WALUTY
Belgi belg. 89,78 89,35
Dolary amer. 5,27 5,24 5,24

Floreny hol. 294,27 292,55
Dol. kand. 5,27 5,24 5,24
Fr. francuskie 18,09 17,69

Fr. szwajcarskie 122,25 121,41
Funtly angielskie 26,43 26,27
Guldeny gd. 100,20 99,80

Kor. czeskie 17,60 17,00
Kor. duńskie 117,99 117,15
Kor. norweskie 132,73 131,75

Kor. szwedzkie 136,28 135,30
Liry włoskie 21,80 21,00
Marki fińskie 1,67 1,25

Marki niemieckie 117,00 114,00
Sz. austriackie 99,20 98,20
Marki srebrne 125,00 121,00

Tel Aviv 26,20 25,95

AKCJE
Bank Polski 108,00
Cukier 33,00
Węgiel 25,75

Lilpop 58,00
Starachowice 31,05 30,75
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE
4 i pół wewnątrzna 59,50 59,75 59,25
ost. setki.

3 proc. inwest. 1 em. 76,25 76,00 ser. 87,00
3 proc. inwest. 2 em. 75,00 serie nie notowane

5 proc. konwersyjna 64,00
4 proc. premierowa dolarowa 40,25 40,38
4 proc. konsolidacyjna 62,63 62,50 61,50 ost. drobne

8 proc. ziem. dol. kupon 106,52
4 i pół proc. ziemskie serja pięta 57,75
5 proc. Warszawy stare 66,75
5 proc. Warszawy 1933 roku 62,25 65,75
5 proc. Warszawy 1936 roku 65,88
5 proc. Łodzi 1933 roku 58,50 59,00
5 proc. Piotrkowa 1933 roku 55,50

TELEGRAMY

PALERMO Pat. Przybyli do Palermo trzy statki niemieckie: „Der Deutsch“, „Sierra Cordoba“ i „Oceana“, wiozące oddziały członków niemieckiego „Frontu Pracy“, witane przez władze, ludność i organizacje faszystowskie.

OLKUSZ Pat. Rada gromadzka gromady Skala uchwałała przystąpić do zbiórki pieniędzy na kupno karabinu maszynowego dla armii polskiej.

HAGA Pat. Do Doorn zjechał w odwiedziny do b. cesarza Wilhelma b. następcą tronu i wiele książąt i książniczek niemieckich.

PARYŻ Pat. Na skutek interwencji ministra obrony narodowej Daladier nowa podwyżka taryfy kolejowej nie będzie dotyczyć osób wojskowych. Po zatem m. n. Daladier przyznał żołnierzom 5-dniowe urlopy świąteczne, żołnierze zaś stacjonowani w fortyfikacjach linii Maginota, otrzymać mają 8 dni urlopu świątecznego.

JOHANNESBURG (Transwaal) Pat. W jednej z kopalni w pobliżu Johannesburga nastąpił na głębokości 1300 metrów przedwczesny wybuch dynamitu. 8 osób zostało zabitych, 4 ciężko ranne.

WASZYNGTON Pat. Departament marynarki otrzymał telefoniczną wiadomość z Szanghaju o zatopieniu przez nieznaną samoloty kanonierki „Panay“ Porucznik Hugues ma zranioną nogę. Sekretarz ambasady Atchison wyszedł cało.

RZYM Pat. Węgierski minister wojny gen. Roeder udał się wczoraj rano w towarzyszywie reprezentantów włoskich ministerstw wojny i spraw zagranicznych do pałacu królewskiego, gdzie złożył podpis w księdze audjencjonalnej. Następnie po oddaniu hołdu trumnom króla Wiktora Emanuela II i Humberta I. złożył min. Roeder wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

HAGA Pat. Holandję nawiedziły burze śnieżne. Miejscami, zwłaszcza na wschodzie Holandji, zaspasy śnieżne dochodzą do 1 1/2 m.

Połączony ze śniegiem mróz spowodował ślizgawicę i poważne wypadki samochodowe ze śmiertelnymi ofiarami ludzkiemi.

CZERNIOWCE Pat. Na jeziorze Jałpuż koło wsi Czisznia Warnita (Bessarabia) wyróciła się łódź z 4 osobami: dwoma nauczycielami, przewodnikiem i jego żoną. Wszystkie 4 osoby utonęły.

BIAŁOGRÓD Pat. Min. Delbos wyjechał wczoraj o godz. 9,30 specjalnym pociągiem do Oplenca celem złożenia hołdu i trumny króla Aleksandra.

BERN Pat. Rada związkowa powzięła dziś decyzję mianowana attaché wojskowych przy poselstwach szwajcarskich w Paryżu, Rzymie i Berlinie.

WIEDEN Pat. W Wiedniu rozpoczęła się wczoraj sesyjny proces przeciwko kierownikom tajnej kliniki styrylitzacyjnej, której klientami byli w większości członkowie stronnictwa lewicowych. Wśród 16 oskarżonych znajdują się 4 kobiety.

SAN FRANCISCO Pat. W katastrofie falnej powodzi, spowodowanej oberwaniem się chmury, jaka nawiedziła w ostatnich dniach północną Kalifornię postradało życie 5 osób, zaś ponad 5 tys. osób pozostało bez dachu nad głową.

RABAT Pat. Wczoraj rano poddał się operacji choroby już od dłuższego czasu Sultán Maroku. Operacja miała przebieg pomyślny.

LONDYN Pat. Królowa para duńska złożyła po południu wizytę królowej Marii.



3 kremy
Nie można pozostawiać skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycić kremem łagodnym CRÈME NEUTRE, do tłustej stosować beztłuszczowy krem SETA, normalną — odżywić i udelikatnić kremem VIRGINIA. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pań — świeżą, młodą i pełną.

PERFECTION

Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie

w r. 1936—37

Zbiory Bibliotki Uniwersyteckiej w Wilnie liczą obecnie w przybliżeniu 380.000 woluminów skatalogowanych...

NOWE NABYTKI

W ostatnim roku wpłynęło do Biblioteki ok. 34.000 woluminów druków. Wzrost inwentarza wykazuje 16.000 w. z czego 48% nabytków pochodzi z t. w. egzemplarza obowiązkowego...

KATALOGOWANIE I KONSERWACJA ZBIORÓW

Z gromadzeniem zbiorów łączy się zadanie ich opracowania i udostępnienia dla czytelników. Poza bieżącym katalogowaniem alfabetycznym i rzeczowym Biblioteka wydaje stale drukowany „Biuletyn” najnowszych zabytków...

Zagadnienie konserwacji książek, a przede wszystkim walki ze szkodnikami, niszczącymi książki, zapoczątkowano w roku bieżącym na szeroką skalę...

WYSTAWY I DOKUMENTACJA

W roku sprawozdawczym odbyły się w Bibliotece dwie wielkie wystawy oraz jeden pokaz. W związku z obchodem czterechsetnej rocznicy urodzin pierwszego Rektora Akademii Wileńskiej...

„Pokaz Rusczykowski” odbył się w grudniu 1936 r. i objął spuściznę literacką i graficzną s. p. prof. F. Rusczyzycy. Poza wystawami odwiedziło Bibliotekę ok. 1.000 osób.

W sal, w której składa się czasosma zakupione z wspomnianego Daru Rodziny Wojskowej, tworzy się stały pokaz druków i ikonografii, poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego...

Sztuka graficzna



Miedzioryt

J. Hoppen

Grafika jest sztuką szybkiej decyzji i odwagi przy położeniu kreski. Wydaje mi się, że bez tych cech zaszczytnych i wzniosłych artysta - plastyk nie może być grafikiem...

Grafika jest sztuką wdzięczną i pełną niespodzianek dla twórcy, a często i dla jej wielbicieli, o ile są na takim poziomie kultury artystycznej, że odczuwają subtelne różnice pomiędzy odbitkami z tej samej płyty...

odbitekami z rzeźbionych płyt były. karty do gry. Sztuka, niestety, zawsze i wszędzie była na dalszym planie przed przedmiotami d'utilité publique...

Jak ryt wypukły jest związany z deską i jest synonimem drzeworytu, tak ryt wklęsły — to płyta metalowa i jej różnorodna progenitura z uścisku z wilgotnym papierem: miedzioryt, akwaforta, sucha igła i inne, już mniej rasowe potomstwo...

Konrad Czarnocki

cem (taile douce), najszlachetniejsza odmiana i najwyższa klasa tej sztuki.

W akwafortie pogłębieniu rysów pomaga kwas, a cała procedura przedstawia się m. in. tak: płytę, przeznaczoną do akwaforty i wytrawienia kwasem, pokrywa się tak zw. „twardym werniksem” a potem kopci nad specjalną lampką...

Innych technik graficznych jest zbyt wiele, żeby je można było tutaj, chociażby najkrócej omówić. I tak to, co napisałem, wygląda w mojej interpretacji łatwe i proste, a w istocie jest skomplikowane i trudne.

W terenie i na torach

Katastrofalna klęska Ruchu z Naprzodem

KATOWICE. Pat. Na stadionie ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy b. mistrzem Polski „Ruchem” a liderem ligi Śląskiej „Naprzodem” z Lipiń. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 6:0 (3:0). „Ruch” wystąpił

w osłabionym składzie bez Wilińskiego (który brał udział w meczu hokejowym) i bez Nowakowskiego. Zastąpili ich Czepionka i Panhyrz. Bramki zdobył: Piec 2 (w tym jedna z karnego), Glueck 2, Piec 2-gi i Stonawski po 1-naj.

Cracovia przegrywa ze Śląskiem 0:1

KATOWICE. Pat. Drugi w niedzielę mecz hokejowy w ramach turnieju katowickiego Cracowia — Śląsk zakon-

czył się zwycięstwem Śląska w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Zwycięstwo bokserów sosnowieckich we Lwowie

LWÓW. Pat. W sobotę w późnych godzinach wieczornych rozegrany został we Lwowie mecz bokserki między drużynami Makabi (Sosnowiec) a

Teamem złożonym z zawodników Pogoni i Recordu. Mecz wygrała drużyna sosnowiecka w stosunku 10:6.

Zasłużona nagroda za zdobycie pucharu Prezydenta R.P.

KATOWICE. Pat. W siedzibie Śląskiego okręgowego związku piłki nożnej w Katowicach odbyła się skromna uroczystość wręczenia odznak honorowych piłkarzom Śląskiem, którzy uczestniczyli w zwycięskich dla Śląska roz-

grywkach o puchar P. Prezydenta R. P. Odznaki otrzymało 29 piłkarzy. Do graczy przemówił prezes Śląskiego O. Z. P. N. insp. Zoltaszek, dziękując piłkarzom za skuteczne wysiłki.

Naprzód Lipiny mistrzem jesiennym Ligi Śląskiej

KATOWICE. Pat. W niedzielę odbył się na Śląsku jeden mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Śląskiej między politycznym K. S. Katowice a „Śląskiem” Świętochłowice, zakończony zwycię-

wem Śląska w stosunku 2:1. Wynik ten już nie wpłynął na zajęcie przez Naprzód Lipiny pierwszego miejsca w rundzie jesiennej.

Burda zostaje na Śląsku

KATOWICE. Pat. Jak się dowiadujemy, w czasie trwającego przez kilka dni w Katowicach kursu instruktorów P. Z. H. L., w którym brał udział doskonały gracz krynickiego T. H., reprezentant Polski Burda, udało się De-

bowi pozyskać tego gracza dla swoich barw. Nie ulega wątpliwości, że w związku z tem reprezentacja Śląska zostanie poważnie wzmocniona, czego dowodem są jej dwa ostatnie zwycięstwa nad Cracowią.

Niemcy biją Czechosłowację w meczu zapasniczym

STUTTGART. Pat. Mecz zapasniczy Niemcy — Czechosłowacja, rozegrany w Stuttgarcie zakończył się zwycięstwem Niemiec 6:1. Sensacją meczu

było zwycięstwo w wadze ciężkiej Czecha Klapucha nad mistrzem Europy Niemcem Hornfischerem. Sędziował Polak Gałuszka.

Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo

W dorocznym Zjeździe Gwiazdzistym do Monte Carlo weźmie udział 5 polskich osad.

Pierwszy ze zgłoszonych Polaków por. pilot Wojciech Kołaczkowski pojedzie na czterosemowej limuzynie Lancii typ „Aprilia” (silnik o poj. 1.352 litra). W podróży towarzyszyć mu będzie p. Stefan Pronaszko.

Por. Kołaczkowski pojedzie zapewne ze Stavangeru (zachodnia Norwegia) przez Oslo, Kopenhagę, Hamburg, Hanover, Bruksel, Dijon, Lyon, Grenoble do Monte Carlo (3.520 km). Start ze Stavanger 25 stycznia o godz. 9-jej wieczorem.

Poza por. Kołaczkowskim definitywnie zdecydował się wziąć udział w Rallye Monte Carlo 1938 r. Laurysiewicz (na Fiat „1500”), który wybierze się wspólnie z p. Jerzym Nowakiem. P. Laurysiewicz wyjedzie do Neapolu, gdzie oczekiwać będzie na wiadomości o stanie oświeżenia dróg, wiodących przez góry bałkańskie. W razie dogodnych warunków startować będzie z Aten (3.813 km. 500 punktów), w razie niemożliwego przejazd-

du przez Bałkany p. Laurysiewicz pojedzie z Palermo (4.091 km. — 497 pkt.).

Trzecią osadą polską, która startuje w Rallye jest osada p. Pęczyny (Steyeer 220), który wybiera się na zjazd z mec. Kopelem. P. Pęczyna startuje z Aten.

Czwartą osadą — jest osada p. Mazurka, czołowego kierowcy polskiego, który w r. ub. zajął na Chevroletcie najlepsze miejsce (24-e) z pięciu osad polskich, startujących w Rallye. Tym razem zwycięzca X-go Między narodowego Rajdu A. P. i Jednostkowej Jazdy Konkursowej porzucił Chevroleta i startować będzie na wiezie fabrykacji francuskiej (Hotschkiśa). — P. Mazurkowi towarzyszyć będzie Francuz. Osada ta startuje z Bukaresztu (3.660 km. — 89 pkt.).

Piątą osadą jest para p. inż. Marek — J. Jakubowski, która w ub. r. startowała na Polskim Fiacie 508. Tym razem para fiacistów startuje na małym Fiacie 500, zapewne ze Stavanger (3.520 km. — 497 pkt.).

Ostatnie dni subskrypcji GRAFICY WILENSCY NA GWIAZDKĘ



Ludomir Hryniewiecki. Drzeworyt barwny „Puckie wybrzeże”. Cena 8 zł. Wymiar 21x15.

ZGŁOSZONE ZAMÓWIENIA

Kryształna Wróblewska drzeworyt „Polowanie na żubra” — cena 5 zł. 1) Zygmunt Gulczyński, 2) Dyonizy Słomiński, 3) Szambelan Edward Grabski, 4) Leon Hórman Mirza Sulkiewicz, 5) Józef Prechtiko.

Z poprzednimi zgłoszeń 16.

Romana Gintyflówna akwaforta, „Obserwatorium astronomiczne dawne go Uniwersytetu” — cena 6 zł.

1) Biblioteka Uniwersytecka, 2) Januszkowska, 3) Tadeusz Trzebiński, 4) Irena Swidówna.

Z poprzednimi zgłoszeń 15.

Koźma Czuryło — miękki werniks „Pejzaz wileński” — cena 6 zł.

1) Marta Rusczyówna, 2) Olga Koechly, 3) Dyonizy Słomiński, 4) Jundziłł, 5) Szambelan Edward Grabski, 6) Ks. Jan Urhanowicz, 7) Leon Hórman Mirza Sulkiewicz, 8) Józef Prechtiko.

Z poprzednimi zgłoszeń 27.

Leon Kosmowski — miedzioryt „Nad trockim jeziorem” — cena 10 zł.

1) Marta Rusczyówna, 2) Inż. Jwaszkiewiczowa, 3) Januszkowska, 4) Jundziłł Stanisław Bujwid, 5) Ste-

fan Rydel, 6) Szambelan Edward Grabski, 7) Irena Swidówna, 8) Adolf Czajkowski, 9) Leon Hórman Mirza Sulkiewicz, 10) Józef Prechtiko.

Z poprzednimi zgłoszeń 37.

Stanisław Zukowski — akwaforta „Stocznia rybacka” — cena 8 zł.

1) Wiktor Stec, 2) Zofia Gutkowska, 3) Szambelan Edward Grabski.

Z poprzednimi zgłoszeń 18.

Bolesław Rogiński — akwaforta „Stajnia” — cena 8 zł.

1) Zofia Gutkowska, 2) Stanisław Iwanowski, 3) Stefan Rydel, 4) Szambelan Edward Grabski, 5) Leon Hórman Mirza Sulkiewicz.

Z poprzednimi zgłoszeń 18.

Tadeusz Bołoz — drzeworyt „Praca” — cena 5 zł.

1) Mikołaj Sawkow.

Z poprzednimi zgłoszeń 5.

Ludomir Hryniewiecki — drzeworyt barwny „Puckie wybrzeże” — cena 8 zł.

1) Stefan Rydel, 2) Szambelan Edward Grabski.

Z poprzednimi zgłoszeń 6.

CZYTELNICZTWO

W roku sprawozdawczym miejscowych wniósł w r. akad. 1936/37 — 2522 osób i instytucji. Studentów U.S.B. Stanowią 69% korzystających. Czytelnicy Biblioteki były czynne w ciągu roku 259 dni po 12 godzin. Suma odwiedzin w Czytelniach wynosiła 36.413. — Do domu wypożyczono 33.400 woluminów z innych bibliotek krajowych i zagranicznych sprowadzono dla czytelników wileńskich 6.95 woluminów i 142 rękopisy.

GRONO PRACOWNIKÓW

Personel Biblioteki, liczący łącznie 42 osoby, składa się z 15 bibliotekarzy z wykształceniem akademickim, 15 bibliotekarzy z wykształceniem średnim i 12 funkcjonariuszy niższych. Wchodzi tu bibliotekarzy etatowych, jako też wynagradzani z Funduszu Pracy pracownicy niestali i praktykanci. Bibliotekarze braли udział w zjazdach naukowych, wygłaszali referaty i odczyty oraz ogłaszali drukiem prace i artykuły, głównie z zakresu nauk o książce i bibliografii.

TEATR „LUTNIA“

„Djabełski jeździec“

Operetka w 3-ach aktach R. Schanzer'a i E. Walischa, Muzyka Emeryka Kalmana

Zdaje się, że ostatnią z dotychczasowych licznych operetek znakomitego kompozytora Emeryka Kalmana wystawiono u nas, zdobywając stanowczo duże powodzenie, na jakie w zupełności zasługuje.

Kompozytor urodzony na Węgrzech, znowu rozciąga całe bogactwo pomysłów muzycznych, w duchu, zawsze symptomatycznej, muzyki ludowej swego kraju. Opracowanie techniczne kompozycji — harmonizacja, instrumentacja i t.p. bardzo dobre i tak charakterystyczne, że ucho wprawne od razu usłyszeć może, że to utwór Kalmana, nie wiedząc nawet uprzednio nazwiska kompozytora, którego inni „wyrobniecy“ operetek chętnie naśladowali. Muzycznie „Djabełski jeździec“ zbliża się do najlepszych dzieł tego kompozytora, mającego wyrazną — może nie bardzo wielostronną — osobowość twórczą.

Treść interesująca i pełnej humoru akcji podaje powikłania i następstwa zuchowatego wyczynu rotmistrza łuza rów węgierskich, który przoskoczył konno (jakoby fakt prawdziwy, ale za to pełnie nieprawdopodobny) przez karę (?!), w której jechała małżonka Ferdynanda cesarza Austrii.

O wykonaniu można i nie mówić. Teatr „Lutnia“ przyzwyczaił już nas do zawsze wielkiej staranności przygotowania i prawdziwie wysokiego poziomu artystycznego widowisk w ogóle i pierwszorzędnej obsady ról głównych.

Rola tytułowa, jakby umyślnie napisana dla p. K. Dembowskiego, który też nie omieszał wykorzystać jej wspaniale. Bardzo dobrze śpiewała i z powodzeniem przeprowadziła rolę Leontyny p. M. Nochowczówna. Księżę Metternich był wspaniale ujęty przez K. Wyrwicz - Wichrowskiego. W niedużej roli księcia Monako (ojca) jak by dla odpoczynku, wystąpił p. Wł. Szczawiński, zawsze z wielkim artystycznym mem. Młodego księcia Monako grał p. A. Iżykowski z ożywieniem i urozmaiceniem, pozostawiając bardzo korzystne wrażenie. Wyborną, jak zwykle w takich rolach, była p. B. Halmirska, ja ko tancerka - Miramonti. Ojca jej, tajnego agenta przedstawił bardzo zabawnie p. M. Dymunt, ukazujący się każdorazowo w innej charakterystyce i w innym kostiumie, prawie jak słynny, przed laty, transformista Fregoli, oraz jego naśladowcy.

Charakterystycznie grał rolę naczelnika policji p. K. Chorzewski. Role mniejsze były na wysokości artystycznego zespołu: p. D. Lubowska (cesarzowa) p. J. Imienińska (hr. Zofja), p. L. Detkowski (major) i p. St. Bruskiwicz (hr. Bathjany).

Gorąco oklaskiwane były wstawki baletowe: Rapsodia węgierska, w świetnym wykonaniu p. M. Martówny i p. J. Ciesielskiego oraz „Polotas“ w wykonaniu zespołu baletowego, w którym młody tancerz odznaczył się bardzo zręcznymi piruetami w skoku, których treść jest niepomiarnie większa, niż żeli na stojąco.

Chóry i orkiestra sprawiły się bardzo chwalebnie. Kapelmistrz p. M. Kołhanowski z powszechnie znanym temperamentem i muzykalnością wyróżnił piękno muzyczne nowego dzieła.

Bardzo ładne i efektowne dekoracje p. E. Grajewskiego i barwne kostiumy dopełniały całości bardzo ładnego przedstawienia.

Michał Józefowicz

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„MONIKA“

„MARS“

Filmów produkcji szwajcarskiej dodad bodaj że jeszcze nie oglądaliśmy. „Monika“ (podtytuł „Bały majestat“) nie jest chyba pierwszą próbą choć u nas poraz pierwszy reprezentuje film szwajcarski. Na tle alpejskiego krajobrazu rozgrywa się dramat powikłanych oskarżeń, intryg i bohaterkiej walki o dobre imię dzielnego przewodnika. Wysokogórska wspinaczka dodaje fabule emocji, dość pozatem prymitywnie wplecione do akcji. Technicznie zejście nie są na najwyższym poziomie. Najciekawsze, co było w tym filmie do pokazania, to góry i ich piękno. Przypominają się świetnie filmy alpejskie Trenkera i dawniejsze jaszczkowe obrazy, jak „Mont Blanc“ i inn. „Monika“ nie sięga do ich poziomu. Z aktorów najlepszy jest Gustaw Diessel, grający rolę główną.

W dodatkach powtórzenie niezbyt udanej kolorówki rysunków z małpami, no i P.A.T. w miarę szary i nudny.

Tad. C.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

Tydzień społeczny „Odrodzenia“

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO

Godzina 10.

Ks. prof. dr. M. Klepacz — „Ideale średniowiecza a nasze czasy“; doc. dr. St. Świaniewicz — „Mentalność gospodarcza ludzi 19 w.“

Godz. 16.

Ks. dr. K. Kucharski T.J. „Pelnia moralności“; prof. dr. Mieczysław Linański „Wilno — posterunek cywilizacji chrześcijańskiej“.

Wybory do Rady Miejskiej w Nowogródku

NOWOGRODÉK. Dnia 11 bm. starosta nowogródzki zarządził wybory do Rady Miejskiej w Nowogródku. Głosowanie odbędzie się dnia 9 stycznia 1938 r. Młsto podzielone zostało na 5 okręgów wyborczych.

Powołana została Główna Komisja Wyborcza w składzie: przewodniczący sędzia S. O. Alfred Lange, zastępca — sędzia S. O. Witold Krepski, członkowie: ks. dzikan Michał Dalecki, nac. Czesław Modzelewski, Grzegorz Engman i Karol Wermen, zastępcy: Julian Krepski, Antoni Marciniowski, Franciszek Luboirski i Stanisław Klemiewski.

Pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej oraz przewodniczących okręgów wyborczych odbyło się pod przewodnictwem sędziego Alfreda Langego w dniu 11 bm. w lokalu Zarządu Miasta, gdzie Główna Komisja Wyborcza ma swoją siedzibę.

ZASLABŁ PO ZASTRZYKU

WILNO. M. Staniul, feiczer, (Dzielnica 18) stosując zalecony mu przez lekarza zabieg przeciwko atakom wątroby, zastrzyknął sobie ampułkę morfiny wskutek czego zasłabł. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

„CI WIDZIAŁASZ, JAK POD STROILI?“

(Przed nowym gmachem P.K.O.) Już od kilku dni nowy okazały gmach P.K.O. przy ulicy Adama Mickiewicza udekorowany flagami i jedyną, jary się od światła. Tymu ciekawych Winiian tłoczą się przez dzień cały, aż do późnego wieczoru przed luksusowym wejściem głównym, oraz pozerają oczyma, przez wysokie okna boczne wspaniałe nowoczesne wnętrze wielkiej sali operacyjnej.

Gorączkowe przygotowania wotnie do niedzielnego poświęcenia lokalu, jak również „neony“ nowej siedziby „Orbisu“ na parterze gmachu P.K.O. to były dodatkowe sensacje! — Ci widziałas, jak podstroili? — podziwiała budynek ludzk wileński. — Ze wszystkim jak pałac jaki! — A jak premdo uprawili się z roboty! Tyc! I już gotowo! Siadaj dy urządzaj! — A wejścia jaka bogata! Aż woczy ślepi! — Aha! Ja nawet rozebrać nie mogadzie tu u ich ściana prawdziwa, a hódze jona tylko w lustrach odbiwa się?!

Wnucuk Markotny. — Nia przyrywki my w Wilni do takich rozkoszów! —

SNIEGU NIE BRAKUJE!

Czego jak czego, ale śniegu nie brakuje w początkach zimy tegorocznej! — Mróz zelzał już od dni kilku, a w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia rozszalała się nad Wilnem zamieć śnieżna z huczącą po dachach i wyjąca żałośnie w kominach wichura! Ledwo się uporało ze zgarnięciem tych zwał śniegowych z chodników i ukaształowaniem w piramidki, a oto, jakby nie było ich jeszcze dosyć, pani Zima, w nocy z niedzieli na poniedziałek sypnęła nową, obfitą porcję śniegu na Wilno i okolice! —

Zadymka śnieżna poczęła hulac na ulicach w godzinach popołudniowych, utrudniając ruci na chodnikach! — Mamy więc całe fury śniegu, istne zatrzesienie! —

Mistermie zdołają gałązki drzew szron, znikł razem z mrozami, zato guru be „poduszki“ śniegu na dachach; bra

Porządek obrad posiedzenia Rady Wojewódzkiej w Wilnie

WILNO. W dniu 14 bm. o godz. 10 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie oraz przyjęcie protokółu posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 18 grudnia 1936 r.
- 2) Sprawozdanie wojewody z działalności administracji państwowej na obszarze województwa wileńskiego za rok 1936 - 37 i ważniejszych zamierzeń na przyszłość oraz dyskusja nad tem sprawozdaniem.
- 3) Referaty informacyjne: Izby Rolnicze, Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej z działalności tych instytucji i programu prac na przyszłość.
- 4) Dyskusja nad wnioskami, ogłoszonymi przez członków Rady Wojewódzkiej (par. 19 rozp. Min. Spr. Wewn. z 28 marca 1928 r.)
- 5) Wybór członka do Rady Powsechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.
- 6) Wybór przedstawiciela do Wojewódzkiej Komisji Rozpoznawczej.

Kto może uczestniczyć w opłatkach szkolnym

WILNO. Dowiadujemy się, że Kurja Metropolitańska przypominała ks. ks. Prefektom, że w t. zw. opłatkach szkolnym jako ceremonii religijnej nie mogą uczestniczyć niekatolicy i że z tym opłatkami nie wypada łączyć żadnych zabaw a tembardziej tańców.

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację

WILNO. Wskutek obfitych opadów śnieżnych oraz panującej śnieżycy, na drogach w pow. oszmiańskim potworzyły się zaspy śnieżne, tamujące ruch kołowy. Komunikacja autobusowa Oszmiana — Wilno i Oszmiana miasto Oszmiana st. kol. jest przerwana. Na 18 km. odcinka Oszmiana miasto — Oszmiana st. kol. pracują plugi motorowe, oczyszczające drogi ze śniegu.

Nowe ceny kielbas i chleba

WILNO. W wyniku dalszej konferencji z przedstawicielami branży rzeźniczej w dniu 11 bm. zostały ustalone następujące ceny obowiązujące z dniem 15 bm.: boczek wędzony zł. 2,20 za 1 kg, kiełbasa czosnkowa — zł. 1,20 za 1 kg, kiełbasa świeża — zł. 1,60 za 1 kg. Oznacza to obniżkę od 15—30 gr. na kilogramie w stosunku do poprzednich cen. Na konferencji w dniu 13 bm. z przedstawicielami młynarstwa ustalono ceny mąki razowej, 95 procentowej na zł. 24,50 do zł. 25,00 za 1 q. W związku z tem niebawem nastąpi zmniejszenie cen razowego o 1 gr. na kilogram. W okresie przedświątecznym starostwo grodzkie wydało zarządzenia nasilenia akcji dozoru nad sklepami, aby ceny były pobierane zgodnie z ustalonymi oraz aby cenniki i ceny były widoczne.

Nieudany napad rabunkowy przy ul. Kwazelnej 70-letni żyd stawiał opór 2 napastnikom

WILNO. W niedzielę wieczorem policja została zaalarmowana wiadomością o zuchwałym napadzie na mieszkanie 70 letniego S. Lewina (Kwazelna 21), od którego dwaj rabusie żądali wydania pieniędzy. Około godziny 8, gdy Lewin wraz z żoną siedział przy stole do mieszkania wszedło dwóch osobników z których jeden został w przepokoju, drugi zaś wdart się do pokoju i groził Lewinowi, żądając wydania pieniędzy. Napastnik widząc, że Lewin ociąga się z odpowiedzią złapał go za pierś i potrącając starcem ponowił groźbę, jeśli natychmiast nie otrzyma tego czego żąda. Napadnięty ochłonawszy z pierwszego wrażenia począł wyrwać się rabusiom i wyciągnął alarm. Pierwszy uciekł stojący na czatach wjazd zaś zanim pościelł rabusie, który szanował się z Lewinem. Rabusie wybiegli na ulicę i poczęli szybko oddalać się tak, że zama zorganizowano pościg sprawcy byli już daleko.

Napastnicy zapewne wiedzieli, że Lewin otrzyma pieniądze od syna z Ameryki i po zarzutowaniu się, że mieszka on tylko z żoną uplanowali napad. Tylko dzięki przytomności umysłu napadniętego rabusie nie udało się. Wczoraj w nocy dokonano włamania do mieszkania handlarza Pupko przy ulicy Stefanińskiej 13. Złodzieje przepchali łańcuch u drzwi wejściowych i po dostaniu się do środka poczęli pakować co cenniejsze rzeczy. Szmery usłyszała żona Pupki i wszczęła alarm. Wjawnymacie uciekli nie ze sobą zabierając.

Najmniejsza gwiazdka - kapelus - i. Miazkowski

Skradziono w Warszawie — znaleziono w Wilnie

WILNO. W czasie rewizji u Targońskiego Bolesława (Gdańska 6) znaleziono kasę marki fabrycznej „National“, i arytmometr marki fabr. „Haman - Manus“. Ustalono, że kasa pochodzi z kradzieży dokonanej w grudniu 35 r. w cukierni Ziemiańskiej w Warszawie i oceniona jest na zł. 3.000, arytmometr zaś pochodził z kradzieży dokonanej w nocy z 4 na 5 grudnia 36 r. w biurze pomiarów mlejskich w Warszawie przy ul. Miodowej 23, gdzie skradziono wówczas dwa arytmometry, o ogólnej wartości zł. 2.500.

Kto śledzi Abrama Fefera

WILNO. Przedstawiciel fabryk metalurgicznych Abram Fefer zgłosił się do policji z powiadomieniem, że od dłuższego czasu jest śledzony przez dwóch osobników którzy najprawdopodobniej chcą mu coś złego uczynić.

Przy dolegliwościach jelitowo - żołądkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach i procesach gnilnych w przewodach pokarmowych, stosowane zrana na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa daje doskonałe wyniki. Zapytajcie się Wasz. lek.

RABUS POSTRZELONY W CZASIE POŚCIGU. WILNO. W okolicy Bieniakówi granowal w szajce Edward Zawadzki z pod Oszmiana, który dokonał złupu rabunkowy. Ubiegłej nocy policja w czasie zorganizowanego pościgu natknęła się na Zawadzkiego. Rabus usłował zbiec, lecz w pościgu został postrzelony w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do Wilna i ułożono w szpitalu 6. Jakób.

CO SŁYCHAĆ W „LUTNIA“

Przed dzisiejszym przedstawieniem „CARMEN“

Jakkolwiek w operze stoletniej, która mogłaby być naszą dumą, sprawy układają się dość różnie, to jednak występy opery na prowin cji, zwłaszcza na zachodzie Polski, cieszą się niebywałym powodzeniem. Ostatnio — jak się dowiadujemy z recenzji tamtejszych pism — wystawiono w Katowicach i Chorowie „Polawiacy pereł“ Bizeta. Na dwa dni przed przedstawieniami w tych miastach, wszystkie bilety były wykupione. Są to sukcesy nad któremi warto się zastanowić w związku ze słabą frekwencją teatralną, która wyraźnie daje się dyrekcjom we znaki. Umiejętne rozbudzenie wrażliwości muzycznej szerszych mas społeczeństwa, które mimo rozwoju szlachnia muzyki przez radio, śpieszy na przedstawienia i chce ją mieć niejako „żywą“ — ma swoje dodatnie strony, a zwłaszcza do datni wpływ na młodzież.

Nie brakuje ludzi, którzy, w związku z postępowem zasięgu radia, twierdzą, że opera się przeżyła. Posłuchajmy co na ten temat ma do powiedzenia znakomita śpiewaczka polska p. Wanda Werwińska, która dziś wraz z doskonałymi śpiewakami A. Doboszem, E. Połoińskim i B. Folańskim wystąpi gościnnie w „Lutni“.

— Opera nie jest przeżytkiem — twierdzi p. Werwińska — że możemy za przykład życia muzycznego dwu najżywoźniejszych państw Italji i III Rzeszy. Całą swą siłą moralną i finansową podtrzymują te państwa i rozwijają zamiłowania muzyczne swych obywateli. Musso lini tworzy teatr pod gołem niebem, na słopniach antycznych budowli przy wtórce najpiękniejszej muzyki, szerokie masy spędzają zasłuchane długie godziny. Jeśli chodzi o Niemców, to muzykalny ten naród pozwala sobie na prowadzenie 78 stałych oper nie licząc objazdowych.

— I my do tego możemy dojść — kończy artystka — tylko... nie narzekać przy półczarnej, ale zaka sać rękawy i pracować.

PROSZKI BOLI GŁOWY

DLA DOROSŁYCH Z ZNAKIEM FABR.

PSZCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEBIENIU GRYPE I KATARZE

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK Dzisiaj 14 Djoskora jutro Walerjana Wschód słońca g. 7.37 Zachód słońca g. 2.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 13 grudnia 1937 roku Ciśnienie średnie 757 Temperatura średnia — 1 Temperatura najwyższa 0 Temperatura najniższa — 3 Opad: 7,8 Wiatr: południowy Tendencja: bez zmian Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 14 grudnia 1937 roku W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglista z rozporządzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Umiarowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

DYZURY APTEK:

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki Jun-dzila (Mickiewicza 33), Mańkowieca (Piłsudskiego 30), Chrościńskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza — (Wielka 29), Putkiewicza (Zarzecze 20). — Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokoł 42), Szantyra (Legionowa 10), Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski Pierwszorzędy Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Wiada osobawa

Hotel „St. Georges“ w Wilnie Pierwszorzędy. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

OSOBISTA

— Osobiste, Wiadomości znanej kolektury warszawskiej, p. J. Wołanow odznaczony został Krzyżem Zasługi za działalność na polu społecznym.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Koła lokalnego PWK komunikuje, że Walne Zebranie członków odbędzie się dnia 14 grudnia rb. o godzinie 18-ej w pierwszym i o g. 18,30 w drugim terminie w lokalu Instytutu Nauk Handl. - Gospodarczych ul. Mickiewicza 18.

RÓŻNE

— Opieka Rodzicielska przy gim. im. A. Mickiewicza, tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy wzięli bezinteresownie udział w koncercie, organizowanym przez sekcję tegoż komitetu dnia 7 grudnia 1937 roku, a w szczególności

artystom teatru „Lutnia“ p. Nochowiczównie, p. Martównie, p. Dembowskiej, p. Iżykowskiej, p. Wyrwicz - Wichrowskiej, p. Witasowi p. prof. B. Jakowskiej i Nowowiejskiej. Z pomocą w urządzeniu koncertu, a w szczególności za dostarczenie kwiatów, dekoracji i środków lokomocji Opieka Rodzicielska dziękuje firmom: Ginttów, Moczulak, Weiler, Swirkis K. Sztrall przy ul. Zamkowej, Rudnicki, Elektryk i p. Sobockiej.

— Ostatni pokaz przedświątecznego Kursu Gospodarczego, organizowanego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, odbędzie się dziś (14bm.) w lokalu Liceum Gospodarczego przy ul. Bazylijskiej Nr. 2, w godzinach o 5 — 7 po poł. i będzie obejmował spsob przyrządzenia i pieczenia ciastek i półkuchych.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHU LANCE. Dzisiaj we wtorek dnia 14 bm. spowodu próby generalnej ze sztuk „Walę się dom“ przedstawienie za wieszono.

Premjera w Teatrze na Pohulance Jutro, w środę dnia 15 grudnia (o godzinie 8,15 wiecz.) Teatr Miejski występuje z premjerą najnowszej sztuki w trzech aktach M. Morozowicz Szczęs kowskiej pt. „Walę się dom“. Sztuka ta porusza aktualne problemy środowiska ziemiańskiego, zagadnienia społeczności wiejskiej, jak również stosunki rodzinne. Udział biorą pp.: Granowska, Billing, Szpakiewiczowa, Irena Enhartów — poraz pierwszy w roli pieśniarki, Wołójko, Staszewski, Kożanowicz, Jaglarz, Połoiński. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza, oprawa dekoracyjna — K. i J. Gólusów.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Opera „Carmen“ z występem Wandy Werwińskiej. Dzisiaj na zaproszenie kierownictwa Teatru, najcenniejszą przed stawicielką partii tytułowej w operze Bizeta „Carmen“ wystąpi w „Lutni“. Partię tenorową wykona Adam Dobosz barytonową zaś Toredora — Edmund Połoiński. Operę muzycznie prowadzi R. Rubinsztajn, reżyserja B. Folański go, zespół baletowy pod kierownictwem J. Ciesielskiego, dekoracje Grajewskiego. Ulubiona opera „Carmen“ w Wilnie wywołata zrozumiałe zainteresowanie. Resztę biletów kasa Teatru „Lutnia“ sprzedaje w godzinach zwykłych.

„Djabełski jeździec“. Jutro powraca na repertuar widowsko reprezentacyjnej „Djabełski jeździec“, którego premjera była sensacją dla Wilna.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSCII PRZY CZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCIJANSKIEGO.

Debata

„Przegląd Handlowo-Gospodarczy”

Ziem Północno-Wschodnich

WIZYTA W GRENLANDJI

Wiele już mieliśmy różnych wizyt ministerjalnych i konferencyj. Tonny papieru zapisałyśmy i zadrukowałyśmy rozliczając obraz biedny naszych ziem Północno - Wschodnich, upośledzonych w zestawieniu z resztą kraju, ale także ich — możliwości, ich zasobów surowcowych, jakże często marnujących się, lub nie dość ekonomicznie wykorzystywanych! Złożyliśmy dziesiątki, ba, co mówię — setki memorjałów w sprawie „podciągnięcia wzwyż”, „podniesienia”, „aktywizacji”, „industrializacji”, „urbanizacji” i t. d. — czego? bagatel!

Z góra trzeciej części obszaru Rzezypospolitej!

Plonu naszych osiągnięć w związku z wzmiankowaną „akcją wschodnią” nie należy sobie lekceważyć, nie należy niedoceniać. — Nasze osiągnięcia, to oczywiście nie tylko wytworzone, wyrwane wprost z wielkim trudem te czy inne ulgi taryfowe lub podatkowe, te czy inne kwoty subwencyjne. To także — i w największej mierze — codzienna żmudna praca naszego rolnika, kupca, przemysłowca i rzemieślnika. Stworzenie kolosalnego aparatu szkolnictwa powszechnego, na tych ziemiach, gdzie młodzież, wiejska zwłaszcza — niemal w stu procentach ośla, jak to u nas mówią „na las parzając”, wybudowanie około trzech tysięcy kilometrów dróg bitych, polowa ogólnopolskiej cyfry scalonych

W POZNANIU

„SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- czy Eplanadzie
- „ Kinoteatrze „Słońce”
- „ Bibliotece Raczyńskich
- „ Muzeum Wielkopolskiem
- „ Hotelu Bazar
- „ vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)
- czy ul. Pierackiego
- „ Banku Odkrownictwa
- „ rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „ Kramarskiej i Rynkowej
- „ „ Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ „ Przecznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

guntów, postępujące stale, choć przez kryzys hamowane i gniebione — uprzemysłowienie kraju, niemal od nowa rozpoczęte po wojnie. Aparat handlowy, który, acz jeszcze bardzo niedostateczny i wykazujący poważne braki również rozbudowuje się, opanowuje niewyżyskane dotąd dziedziny, umożliwia waloryzację produktów gospodarki, które dotąd nieraz stanowiły zupełnie niedoceniane wartości.

I to, krok po kroku, dzień po dniu wmagające się, przenikające coraz szerzej, coraz głębiej, uświadomienie Polski, uświadomienie mózgom, które nią kierują, że Wschód Polski — to teren bynajmniej nie bezpłodny, tylko straszliwie zaniedbany, niewyżyskany, że w jego rozkwicie, w jego pełnowartościowości leży właśnie potęga, wielkomocarstwo Polski. — Bo czym byłibyśmy na świecie, jako państwo, czym byłibyśmy w „koncercie europejskim” bez tych niemal 160 tys. km. kw. ziem Wschodnich, nie posiadając przytem kolonii, które ma Islandia, czy Belgia? Jaką Grecją, czy Bułgarią!

„Ale posiadać, to przecie nie wszystko!”

Czy posiadanie Grenlandji — kraju o obszarze 2 milionów km. kw. czyni z Danji mocarstwo? Bynajmniej. Bo Grenlandja to pustka lodowa, jednakże ta jest różnica zasadnicza między sytuacją Danji w stosunku do Grenlandji a Polski, w stosunku do jej połaci wschodnich, że Danja, wobec niepokonalnych przeszkód naturalnych — nie może Grenlandji przekształcić na kraj gospodarczo czynny, gęsto zaludniony, uprzemysłowiony „Une colonie philanthropique”, — „kolonia filantropijna”, jak pisała niedawno o Grenlandji — paryska „Illustration”. Nasze ziemie wschodnie nie potrzebują być w Polsce „kolonia filantropijna”. Ani w góle kolonja. I nie potrzebują filantropji. Wymagają tylko spojrzenia prawdziwie w oczy, prawdziwie, że bez ich pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, żaden C. O. P., żadne Porąbki, Roznowy, Mościce i t. d. swej roli nie spełnią, że trzeba im pracę ułatwiać, tworzyć warunki dla rozwoju, że się tego nie osiągnie przez jakąś jedną drugą, nieraz poważną, ulgę taryfową, czy podatkową, przez jakieś jedno Szylany (hydroelektrownie) dawane nam dla otarcia łez, gdy już bardzo płazemy i krzyczymy.

Chodź o cały system.

O konsekwentne działanie na wielu odcinkach o nieosłabienie, jak to już miało miejsce, tempa budowy szos i bruków u nas, po to, aby tam gdzieś pod Warszawą lub Łodzią przybyło kilkadziesiąt kilometrów lśniących asfaltów, o nie odbieranie nam już przyznanych udogodnień w postaci tych, czy innych naprawdę warunków miejscowości uzasadnionych ulg i ułatwień podatkowych lub innych. O umożliwie

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieli poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

nie nani pracy nad naprawą stosunków w tak doniosłej dla nas galeji jak lniarstwo, przez stworzenie dla standaryzacji lnu niezbędnych podstaw prawnych, drogą zaprowadzenia organizacyjnych cel wywozowych, których brak powoduje już straty nieobliczalne dla naszej gospodarki. Przez nieopuszczenie do ucieczki do naszych zagranicznych konkurentów cennego surowca naszego, na którym opiera swój byt chlubnie się rozwijający przemysł dyktowy wschodniej Polski i t. d. i t. d.

Przyjeżdża do nas święta ekipa pp. Ministrów, kierowników resortów

gospodarczych. W błyskawicznym skrócie zaznajomi się, raz jeszcze z naszymi postulatami, obejrzy niektóre rezultaty własnej naszej pracy (fabryki: lniarska i mięsna w Nowej Wilejce, ankie futrzarskie).

Czy to będzie naprawdę etap istotny do systematycznej, na wszystkich odcinkach, we wszystkich dziedzinach realizacji „programu wschodniego”? Czy jeszcze jedna wspaniała konferencja, po której stosunek Centrum do naszych ziem pozostanie taki, jak stosunek Danji do Grenlandji?

Z DNIEM 1-go GRUDNIA

uruchomiony został oddział

„SŁOWO”

W WARSZAWIE

Adres: ul. Koszykowa Nr. 38 m. 5 tel. 9 - 66 - 53.

Prosimy naszych warszawskich prenumeratorów i czytelników o łaskawe telefoniczne natychmiastowe reklamacje w oddziale w razie 1) nie otrzymania „Słowa” wieczorem przez pocztę, 2) w razie gdyby kłoski sprzedaży gazet wskazane w naszych ogłoszeniach nie posiadały „Słowa” z datą danego dnia po godz. 4-tej wieczorem.

Każdy nasz odbiorca reklamując spóźnienie podaje nam rzetelną usługę.

Reklamacje będą przyjmowane przez cały dzień. Prosimy telefonować pod Nr. 9 - 66 - 53.

Komunalna Kasa Oszczędności

W PINSKU

przyjmuje weksle do dyskonta i udziela pożyczki. Od wkładów Kasa płaci od 4 l pół. do 5 l pół. proc.

Na polecenie sędziego woźny wprowadził do gabinetu przy zwoicie ubranego mężczyznę w średnim wieku, o szpakowatych włosach i przyszyżonej brodzie.

— Kim pan jest? — zapytał sędzia Karczag wchodzącego. — Jestem dyrektorem hotelu „Pannonia” — odparł zapytany. Nazywam się Szöllös, do usług. — Schylił się nisko w ukłonie.

— Pan Alberto Danieli mieszkał w pańskim hotelu, prawda?

— Tak jest. Pan Danieli powrócił wczoraj z miasta w godzinach popołudniowych, kazał sobie zanieść posiłek do pokoju, poczem znów wyszedł.

— Jaki numer pokoju zajmował?

— Dziewiętnasty, na pierwszym piętrze. Wynajmując ten pokój, pan Danieli oświadczył, że zatrzyma go pewnie na kilkanaście dni. Zastrzegł się, aby go nie niepokojono. Miał widocznie jakąś pilną pracę zawodową do wykonania.

— Prawdopodobnie... A zatem początkowo zamierzał zatrzymać się dłużej?

— Tak, powiedział to wyraźnie, chociaż nie był do tego zobowiązany. Ale właśnie dlatego byłem tembardziej zdziwiony, gdy jeszcze tego samego dnia wieczorem około godziny dziesiątej, zażądał rachunku i opuścił hotel.

— Niech pan będzie ścisły w swych zeznaniach... O której godzinie pan Danieli powrócił poraz ostatni do hotelu?

— Około godziny ósmej wieczorem, nie żądając przyniesienia posiłku. Wkrótce potem miał gościa.

— Gościa?

— Tak. Był to pewien pan, który przedtem już dwa razy dowiadywał się o pana Danieli, ale go nie zastał w domu. — Jak się ten gość nazywał?

— Był to cudzoziemiec: o ile sobie przypominam, na jego bilecie wizytowym figurował napis: „Doktor Stefan Olsza” — w wymowie pana dyrektora Szöllösa nazwisko to brzmiało w węgierska: „Olssa”.

— Doktor Olsza — poprawił sędzia. — No i co dalej?

— Gość poszedł na górę do pokoju detektywa i siedział u niego przeszło pół godziny, poczem wyszedł sam.

— Czy rozmawiał pan z nim, gdy wychodził?

— Nie, zamieniliśmy tylko ukłony.

— Co się stało później?

— Potem byłem dosyć zajęty. gdz. do hotelu zajeżdżała

Echa gospodarcze

NA MARGINESIE EXPOSE PANA WICEPREMJERA

Ceny wywozowe zadecydują o walucie

Każdy, kto słyszał w radjo, lub czytał dokładny tekst mowy p. ministra Kwiatkowskiego, musiał zwrócić uwagę na passus, w którym stwierdził on, że choć może Polska powinna była zdewaluować złotego razem z blokiem sterlingowym, to jednak później już zabieg ten w żadnej chwili nie był polecenia godnym.

Otóż dziwić musi w związku z tem oświadczeniem, że nie słyszeliśmy w exposé nic o sytuacji naszego eksportu, ściślej mówiąc o sytuacji cen międzynarodowych i o wpływie, jaki wywiera ruch cen światowych na nasze możliwości wywozowe. Jak wiadomo, jednym z naczelnych skutków dewaluacji, jest zawsze premia eksportowa, czyli zniżenie cen w złocie. Dzięki temu kraj, który dewaluje, ożywia nadzwyczajnie swój wywóz, a z tem idzie też ogólne ożywienie gospodarcze. Jest to reguła, z której widzimy b. nieliczne wyjątki.

Natomiast, jeśli wszystkie państwa dewaluują, a jedno zostaje przy złotej walucie, wtedy ceny państwa stają się nadzwyczaj drogie, i są poważne trudności w ulokowaniu eksportu. W najlepszym wypadku utrzymuje się równowagę w drodze ograniczeń dewizowych, lub importowych, co znów pozbawia kraj importu kapitałów i surowców. Oczywiście, pisząc „w najlepszym wypadku”, mamy na myśli najlepszy wypadek dla waluty, a nie dla państwa, które takie zabiegi doprowadzają do nowego kryzysu.

W Polsce, ekonomiści, którzy byli przeciwni dewaluacji, wierzyli, że ożywienie gospodarcze zagranicą będzie tak wielkie, że ceny światowe w złocie nie tylko odrobnią to, co straciły przez dewaluację, ale i jeszcze dopędzą nasze sztywne ceny. Przez pewien czas zdawało się, że wysięc ten rzeczywiście wyjdzie na korzyść. Ostatnio jednak słychać o tendencji zniżkowej zagranicą, a równocześnie dzienniki przynoszą codzień wiadomości o zwyczajach płac w Polsce, wahających się około 10 proc. W tych warunkach można było oczekiwać ze stron międzynarodowych wyjaśnień, jak się przedstawia stosunek cen eksportowych Polski do poziomu cen światowych, i jaka jest tendencja ruchu tych dwu wskaźników cen.

Przypominamy, że październik przyniósł nadwyżkę eksportu nad importem o 2 miliony 200 tysięcy

zł. Poprzednie jednak miesiące od kwietnia były deficytowe, tak, że razem okres styczeń — październik przyniósł deficyt 59 milionów zł. Sytuacja eksportowa najbliższych miesięcy zadecyduje o kierunku, jaki kraj ma obrać, aby konjunktura nie ucierpiała, i kryzys znów nie wrócił.

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH

Przegląd Gospodarczy podaje jak zwykle, wykaz wskaźnika cen hurtowych. Podajemy z tej tabeli wykaz cen artykułów sprzedawanych i kupowanych przez rolników.

	sprzedawano	kupowano
1928	100	100.
1933 styczeń	39,9	73,3
1934	38,4	72,3
1935	33,5	67,8
1936	35,4	64,7
1937 styczeń	44,5	65,7
„ luty	42,5	66,0
„ marzec	50,0	66,4
„ kwiecień	49,5	66,4
„ maj	49,6	
„ czerwiec	51,9	66,3
„ lipiec	51,4	66,1
„ sierpień	49,7	66,5
„ październik	48,3	66,0

Gdyby Wiadomości Statystyczne podawały wskaźnik opodatkowania, to przekonałibyśmy się, że przekroczył on dla rolnictwa grubo wskaźnik 100.

NOWY NUMER „POLITYKI GOSPODARCZEJ”

Wyszedł z druku Nr. 52 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza”. Numer ten zawiera treść następującą: artykuł wstępny, wykazujący, że bilans wpływów opinii publicznej, ujawnionych w ostatnich czasach, jest dodatni i że społeczeństwo, a przedewszystkiem parlament powinni wykazać aktywność polityczną. Dalej idzie wyczerpujący artykuł o Centralnym Okręgu Przemysłowym, rozpatrujący sprawę zarówno z militarnej, jak i gospodarczego punktu widzenia; artykuł p. t. „Cuda D-ra Schachta”, przynoszący, nieznane dotychczas naszej prasie, dane, dotyczące polityki finansowej Trzeciej Rzeszy; artykuł p. t. „Stosunki handlowe i sojusze wojenne”; artykuł o zbrojeniach dynamicznych oraz notatki następujące: „Rozmiar polskiego koncernu państwowego” — „Opodatkowanie przedsiębiorstw w Polsce i zagranicą” — „Illegizny traktatu handlowego polsko — austriackiego” — „Przyczyny demotoryzacji” — „Kompleks benzyny” — „Kartelizacja łąki” — „Niemcy e sytuacji polskiej”.

H. O. STEHLE.

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

Ostrożnie rozerwał kopertę i znalazł w niej bilet wizytowy dość dużych rozmiarów, całkowicie zapisany drobnym piśmem. Detektyw przeczytał bilet raz i drugi, potem włożył go spowrotem do koperty i schował starannie do kieszeni. Następnie otworzył swą podróżną maszynę, napisał kilka wierszy na kawałku papieru, który złożył i pozostawił na stole, poczem pośpiesznie spakował swe rzeczy, do jednej ręki wziął walizę, do drugiej płaszcz i wyszedł z pokoju. Znalazłszy się na dole, zapłacił rachunek, raz jeszcze odczytał otrzymaną kartę wizytową i opuścił hotel. W pobliżu stała ciemna limuzyna, której drzwi jakby się same otworzyły. Danieli wszedł i samochód niezwłocznie ruszył z miejsca.

Portjer, którego zdziwiło nieco nerwowe zachowanie się detektywa, wyjrzał za nim na ulicę. Zdziwienie jego dosięgło szczytu, gdy zobaczył, że Danieli nie siada do żadnej z licznie oczekujących na pasażerów taksówek, lecz do samochodu prywatnego. Miał ochotę zapamiętać numer, ale spotkał go zawód, bo wbrew wszelkim przepisom tylny numer nie był oświetlony...

— Ciekawa historia — mówił nazajutrz Imre Sopron do sędziego śledczego, Karczaga, — Detektyw zginął gdzieś bez śladu.

— Ten Włoch? Zapomniałem, jak się nazywa.

— Alberto Danieli. Dałem mu wyraźne polecenie, by się nie ważył opuszczać miasta bez naszego zezwolenia. Rzymskie władze policyjne wyraziły swą zgodę na zatrzymanie go w Budapeszcie przez czas pewien, a on sam zaofiarował mi się wczoraj wieczorem że współudziałem w wykryciu sprawcy morderstwa. Nic z tego nie rozumiem.

— W jaki sposób dowiedział się pan o jego zniknięciu?

— Zawiadomil mnie o tem dyrektor hotelu „Pannonia. Jest jeszcze w poczekalni, może go pan przesłuchać.

większa wycieczka i miałem pewne trudności z jej rozlokowaniem. Zaledwie się z tem uporałem, w portierni zjawił się detektyw, ubrany jak do podróży, z walizką w ręku i zażądał rachunku.

— Czy mówił panu, że wyjeżdża z Budapesztu?

— Pytałem go nawet o to, ale nie dał mi odpowiedzi. Widać było, że mu się bardzo śpieszy. Musiał dostać jakąś ważną wiadomość.

— Z czego pan to wnosi?

— Z dwóch faktów. Przedewszystkiem, jak to już zaznaczyłem, gdy powrócił około ósmej do hotelu, mówił, że nie zamierza wychodzić i kazał się obudzić nazajutrz o godzinie siódmej rano.

— Może zmienił zdanie w związku z wizytą doktora Olszy?

— Może, ale w takim razie, zdaje mi się, powinien był wyjść albo jednocześnie z nim, albo wkrótce po nim. Tymczasem nie; wyszedł znacznie później.

— Wspomniał pan o dwóch faktach, jakież jest ten drugi fakt?

— Właśnie chciałem o nim mówić... Otóż jestem prawie pewny, że już po wyjściu doktora ktoś odwiedził detektywa.

— Co takiego? Był ktoś jeszcze u niego? Czy pan go widział?

— Nie, nie widziałem. Mówiłem już, że między wpół do dziewiątej, a wpół do dziesiątej miałem dużo zajęcia, mogłem więc łatwo przeoczyć kogoś, kto wszedł do hotelu. Ale za to zauważyłem co innego: mianowicie, gdy po otrzymaniu rachunku pan Danieli oczekiwał na wydanie reszty, wyciągnął z kieszeni marynarki rozdartą kopertę, wyjął z niej bilet wizytowy, który pośpiesznie przeczytał, a potem schował spowrotem, ale już do wewnętrznej kieszeni kamizelki.

— Bilet wizytowy?

— Tak, ale bardzo dużego formatu. Był on zapisany drobnym piśmem, oczywiście, nie próbowałem nawet przeczytać, co tam było napisane...

— Ale może mimo to przeczytał pan?

— Nie, panie sędzio, nie udało się.

— Szkoła!... Otrzymał resztę. Danieli pewnie wyszedł?

— Tak. Portjer widział, że wszedł do prywatnej limuzyny ale nie mógł dojrzeć numeru, gdyż nie był oświetlony.

— Czy ta limuzyna długo stała przed hotelem? Musiał to pan zauważyć

Sygnatura km. 232/35, 233/35 i 234/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI prawa do wyřębu drzewostanu (w trybie przepisany do sprzedaży majątków nie ruchomych i nieletnich)

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem ul. Poselska Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości:

ze dnia 24 I. 1938 r. o godz. 10-ej rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej pod nazwą: „Dobra Ziemska Lipowo”, położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 3152 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę złotych 120.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 90.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 12.000.

Ze dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10-ej rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej, pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej”, Nr. 31 położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4210 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.800.

Ze dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej, pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej”, Nr. 43 położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4211 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.800.

Ze dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej, pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej”, Nr. 43 położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4211 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.800.

Ze dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej, pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej”, Nr. 43 położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4211 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.800.

Ze dnia 24. I. 1938 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Głębokiem ul. Radziwiłłowska odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącego do upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z ogr. odp. prawa do wyřębu drzewostanu w Części Puszczy Hołubickiej, pod nazwą: „Część Puszczy Hołubickiej”, Nr. 43 położone w gminie Hołubickiej, powiatu Dziśnieńskiego, województwa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4211 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę zł. 108.000 cena zaś wywołania wynosi zł. 81.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.800.

wa Wileńskiego, objęte księgą hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie, hipoteczny Nr. 4211 — i szczegółowo tam opisanych. Powyższe prawo do wyřębu ulega sprzedaży według protokołu opisu oraz stanu wykazu hipotecznego z uwzględnieniem wszelkich zmian w stanie hipotecznym zaszych od daty zajęcia do dnia przetargu.

Wartość praw, które z sumy uzyskanej z prawa do wyřębu drzewostanu mają być zaspokojone: wierzytelności hipoteczne, oraz wierzytelności przyjęte do stanu biernego masy upadłej firmy „Przemysł Drzewny Nalebor” sp. z o. o. wedle stanu akt Sądu Okręgowego w Warszawie Wydział II Handlowy Nr. CU. 36/33.

Prawo do wyřębu drzewostanu oszacowane zostało na sumę złotych 60.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 45.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.000.

Rękojmię należy złożyć, w gotówce, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej do dnia 24 grudnia 1937 r. złożyć podanie Komornikowi Sądu Grodzkiego w Głębokiem, iż zgłasza swój akces do nabycia licytowanego prawa do wyřębu drzewostanu i jednocześnie okazać dowód obywatelstwa polskiego lub zezwolenia wydane przez Wojewodę Wileńskiego na nabycie takowego.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeskądą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie prawa do wyřębu drzewostanu lub jego części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na mocy tytułów wykonawczych Sądu Okręgowego w Wilnie, z dnia 26 czerwca 1935 roku Nr. C. 790/35, C. 788/35, C. 784/35, C. 786/35 oraz z dnia 27 października 1936 r. C. 1374/36 nie są objęte sprzedażą drzewostany znajdujące się: w zaścianku Piotrowszczyźnie, gminy doksyckiej, powiatu dziśnieńskiego na obszarze 70 dziesięcin, w zaśc. Żary I, gminy doksyckiej, powiatu dziśnieńskiego na obszarze 70 ciu dziesięcin, w zaśc. Izbiszcz I, gminy doksyckiej, powiatu dziśnieńskiego na obszarze około 22 dziesięcin mniej więcej, ile określa się w naturze, w zaścianku Podwieszczce gminy doksyckiej, powiatu dziśnieńskiego na obszarze około 22 dziesięcin mniej więcej, ile określa się w naturze, w zaśc. Nakoł I, gminy hołubickiej, powiatu dziśnieńskiego na obszarze 106 ha. 2392 metr. kw.

W ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać stan drzewostanu w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie Grodzkim w Głębokiem, ul. Radziwiłłowska.

Głębokie, dnia 1 grudnia 1937 r.
Komornik
Inż. J. SKOWROŃSKI.

Programu radjowe

WILNO
Wtorek dn. 14 grudnia 1937 r.
6.15 Pień poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Z utworów Fryderyka Smetany. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 12.20 Dziennik południowy. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Co robią siostry Polskiego Czerwonego Krzyża na wsi—pogadanka. 13.15 Słynne zespoły kameralne. 14.25 „Zajac”—nowela Dygasińskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45-15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Król — bohater żakim”—audycja dla dzieci starszych. 16.10 Przegład aktualności finansowo — gospodarczych. 16.20 W muzykalnym domu — audycja. 16.50 Pogadanka aktualna — 17.00 „Radjokronikar w Helsinkach” — pogadanka. 17.15 Koncert kameralny w wyk. Tadeusza Lfiana — wiolonczela Artura Hermelina — fortepian, —

17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Duety wokalne. 18.40 „Jak się urabia opowie literacką w Sowietach” — feljton Czesława Zgorzelskiego. 18.50 Program na środe. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Niesmiertelne książki”. „Roczniki” Tacyta. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. Zofii Terne — piosenki. 21.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA
SRODA dnia 15 grudnia 1937 roku
6.15 Pień „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa.

CASINO

Świetna kreacja największej aktorki świata

Dziś PREMJERA.

KATARZYNY

Partnerami wielkiej artystki są:
Sala dabrze ogrzana.

HEPBURN

GARY GRANT i BRIAN AHERNE.

w pełnym życia i barwy filmie

„ROZKOSZNY CHŁOPAK”

PIEKNY NADPROGRAM.

KTO TO
JEST

„PEPE le MOKO“?

OSTATNIE DNI

Wszyscy muszą zobaczyć potężny film SZPIEGOWSKI



PORT ARTURA

MARS!

Żywiołowy film miłości, bohaterstwa i poświęcenia

MONIKA (Biały majestat)

W rol. gł.: Gustaw DIESSEL i Herta THIELE
Wzruszający dramat niew. oskarż. o morderstwo. Piękny kolor, nadpr. i akt.



K. GORZUCHOWSKI

Zamkowa 9

ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Władysław Trubiłto

Zegarki, biżuteria, platery i inne rzeczy pierwszorzędnych marek, oraz wszelka naprawa solidnie wykonana w Firmie
W. JUREWICZ
WILNO, MICKIEWICZA 4.

„LAKSOTIS”

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolonjskiej z zapachem kwiatu szczęścia
Przemily długotrwały zapach.
-Deka 40 gr.-
POLECA

PRZETARG

Zarząd Oddziału Pooztowego Przystosobienia Wojskowego w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na dzierżawę bufetu i jadłodajni w Świecty P. P.W. w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 15.
Informacyjnie udziela Sekretariat Oddziału P.P.W. Wilno ul. Dominikańska 15 w godz. od 8 do 12.
Termin składania ofert, których wzory wydaje Sekretariat P.P.W., — do dnia 20 grudnia r.b. włącznie.
Zarząd Oddziału P.P.W. Wilno

Programu radjowe

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyt. 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości — gospodarcze. 15.45 „Grudzień” — pogadanka. 16.00 Szarynka językowa. 16.15 W panteonie muzyki. 17.00 Radio a obrona państwa — odczyt. 17.15 Mniej znane bajety. 17.50 „Zniesławienie i obraza” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe (płyty). 18.30 Program na jutro 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum. 19.20 Pieśni dziecięce Tadeusza Mayznera. 19.35 „Determinizm a zasada włącznego środka” — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Współczesni kompozytorzy operetkowi (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.40 Wieczór literacki. 22.10 Kalejdoskop — audycja rozrywkowa. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennik wieczornego. przegląd prasy komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**CZY JESTEŚ CZŁONKIEM
POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA**

STUDIO RYTMO-PLASTYKI

TANECCJ-
**Kołakowskiej-
Śmietańskiej**
przyjmuje zapisy godz. 16—18.
Indywidualne lekcje Tańców
Towarzystwa
W. Pohulanka 19 m. 12-a

DLACZEGO najtańsza galanteria

męska i damska
u W. KOWALSKIEGO
MICKIEWICZA 5,
DLAIEGO, że firma powyższa
przeprowadza kalkulację cen stałych.

O. MATKIEWICZ

Wilno, ZAMKOWA 12
(vis à vis Skopówki)
poleca NA GWIAZDKĘ
ZEGARY i ZEGARKI —
różnych firm oraz wvr. jubilerskie.
Tamtę solidna naprawa zegarków
z pełną gwarancją.

Największy wybór

POŃCZOCH, SKARPET,
rękawiczek, torebek, parasoli
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
gustowna galanteria, bielizna.

KOGUTEK
GRYPA. PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY; ZĘBÓW

NA ŚWIĘTA

WÓDKI, KONIAKI, LIKIERY, WINA
firm krajowych i zagranicznych
STAROPOLSKIE MIODY
pierwszorzędnych gatunków
poleca
f. F. ŁAWRYNOWICZOWA
ZAWALNA Nr. 30.

NA GWIAZDKĘ

piękne torebki, szlafroki, wytwórnia
bielizna damska, męska, krawały
napowzese desenie poleca
JULIA GNIADKOWSKA
Wilno, WIELKA 26.
— PRACOWNIA GORSETÓW —

W sklepach żądajcie

towarów, nabywanych
**w Hurtowni Kupców
i Przemysłowców
Chrześcijan Sp. z o. o.**
Wilno, ul. Ostrobramska 25, tel. 10-17
Najtańsze źródło zakupów.
Najlepsza jakość towarów.

HELIOS

ULUBIENICA SYLVIA SYDNEY w swej nainow-szej kreacji

TAJNY AGENT

Rewelacyjny film
-prod. 1938 r.

Wg. powieści Józefa Konrada (Korzeniewskiego)

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicz 9

Potężny film **WIERNA RZĘKA** Wg. słynnej powieści St. ZEROMSKIEGO
W rolach głównych: BAŚKA ORWID, CYBULSKI, JUNOSZA-STĘPOWSKI, WĘGRZYN, SIELAŃSKI i inni.
Nad program atrakcje.
Uprasza się o przyb. na początku seansów 5, 7, i 9; w niedzielę i święta od 3-jej.

Fortepiany i pianina
światowej sławy
„ARNOLD FIBIGER”
Kalisz,
w Polsce przodują i są
bez konkurencji.
(Dostawa Polskiego
Radja, Konserwatorów,
Statków Morskich
Wytwórni Filmowych).
Przedstawiciel: N. KREMER.
Wilno, ul. Niemiecka 19.

Duży transport
świeżych SARDYNEK francuskich
i portugalskich, oraz KAWIORU
poleca

A. JANUSZEWICZ

ZAMKOWA 20-a tel. 8-72

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

wielki wybór konfekcji i galanterji
męskiej i damskiej poleca
JAN FRLICZKA

WIELKA 11. Tel. 19-69.
Ceny najniższe.

ZNANY FRYZJER DAMSKI

WŁADYSŁAW
który poprzednio pracował w największych firmach i w TEATRZE na Pohulance, zawiadamia swoją szanowaną klientelę, że obecnie pracuje w wystawionej firmie

PAWEŁ MURAL

nagrodzonej dyplomami na międzynarodowym konkursie fryzjerów w Paryżu w r.b. ul. Mickiewicza 1, tel. 10—71

„BON MARCHE”

WIELKA 3 (obok poczty)
poleca wykwintne krawały, pullovery, swetry męskie i damskie, pończochy, rękawiczki. Ceny niskie.

T A Ń C Ó W

narodowych oraz ostatnich nowości stylem francuskim, angielskim wyucza
**SZKOŁA PROFESORA
RÓŻAŃSKIEGO**
NIEMIECKA 19.
Indywidualnie. Grupy. Prywatnie.
Przystępnie. Gwarancja wyczerpania.

Kupno i sprzedaż

KUPIEĆ DOM DOCHODOWY w śródmieściu w dobrym stanie, wpłacając gotówką złotych trzydzieści do czterdziestu tysięcy. Pośrednicę wykluczenia. Zgłoszenia pod literą H.H. w administracji „Słowa”.

SPRZEDAM świetnie prosperujący sklep spożywczy — wódczyni. Wiadomość Wileńska 22. Muchłado.

PIANINO w dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można przy ul. Wielka 12 m. 16 od 3—5 p.p.

SPRZEDAJE się kłim kaukaski: ul. Lwowska 9—2.

Lokale

POKÓJ 1 lub 2 ładne, duże, ciepłe i suche, weście niekierujące z łazienką do wynajęcia Jagiellońska 3/5 — 9 oglądać od 2 — 5 godz.
POKÓJ do wynajęcia i Piętro front: Zygmuntońska 22—3.

**BÓLACH GŁOWY
NERWOBÓLACH I GRYPY**
Kujcie się
PROSZKI
KOWALSKINA

ZAPRASZAMY NA WYŚMIENITE

WINKO PRZY UDZIALE KONCERTU
NA CYTRZE I GITARZE
Tamże sprzedaż wina.

WINIARNIA

MICKIEWICZA 11
wł. Bieliński i Żebrowski.

Nauka

POSZUKUJĘ KOMPLETU do wspólnej nauki dla 8-mio letniej dziewczynki. Kurs II-go oddziału szkoły pow. Oferty do adm. dla „W”.

POSZUKUJĘ na wś nauczycielki — seminaryjki do dziewczynki przechodzącej kurs IV oddz. szkoły powszechnej. Wiadomość w administracji.

Poszukują pracy

CIESZYŃSKI — wybitny organizator — hodowca — plantator buraka cukrowego — biegły w rachunkowości rolniczej poszukuje pracy. Zgłoszenia: Adm. „Słowa” dla: „Rolnik z powołania”.

RZĄDCA samodzielny, doświadczony, długoletnia praktyka, tonaty, bezdzietny. Obecnie na posadzie. Poważne referencje. Przyjmie samodzielnie zarząd, od 1.IV ewentualnie od 1 VII 38 roku. Łaskawe oferty: Słomim hotel Skowiański dla K. A.

PANNA inteligentna, uczciwa poszukuje posady pokojowej, lub samodzielnie najmie się prowadzeniem gospodarstwa domowego, referencje solidne. Uł. niwersytecka 4 m. 12.

MŁODA